Nr. 129. Lwów, Piątek dnia 10. Maja 1889. Rok VII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 zł. 6 cnt.
Korespondencje lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane" za każdy wiersz 20 ct.
Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Izydora oracza.
Jutro: Mamerta, Antym.
Pojutrze: Pankracego.

Grecko-katolickie:
Jasona arch.
Dewiat mucz.
Jakowa ap.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na cietrzewie i głuszce.

Wschód słońca o 4 g. 33 m.
Zachód „ o 7 g. 20 m.
Barometer 763. Niepewna pogoda.

Wybory do Sejmu.

Z Krakowa otrzymaliśmy pismo następujące:

„Spokojne na pozór miasto nasze wciąga się powoli, lecz stanowczo, w walkę wyborczą, która zawrze za 2 miesiące w całym kraju. Dwa centralne komitety przedwyborcze, na zachodnią Galicję, *wiecowy i sejmowy*, mają tu siedzibę i główne sztaby; naturalnie więc, że tutaj ścierają się oba prądy przedwyborczej akcji. Prezesem sejmowego komitetu przedwyborczego wybrano, jak wam wiadomo, p. Leona Chrzanowskiego, który też po tym wyborze pojechał do Wiednia, nie wiedzieć, czy dla zaczerpnięcia natchnienia do tej wyborczej akcji i złożenia „ślubowania" w ręce stańczykowskich matadorów w Kole polskiem, czy dla spełnienia poselskich obowiązków w Radzie państwa. Cokolwiekbądź zrobi p. Chrzanowski, czy bawić będzie w Wiedniu jako poseł, czy jako członek Wydziału krajowego we Lwowie, to naczelna władza jego w komitecie przedwyborczym przejdzie w godne ręce jego zastępcy p. Henryka Kieszkowskiego, nieposzlakowanej barwy stańczyka i znanego z doświadczenia w sprawach wyborów. Sekretarz komitetu, prof. Fryderyk Zoll, strachopud krakowski, daje najlepszą gwarancję, że pod niebytność prezesa nie stanie się nic, coby wywołać mogło cień niezadowolenia w Wiedniu z przyległościami.

Ciekawa polemika wywiązuje się z powodu tych wyborów w obu miejscowych dziennikach: *Czas* okłamuje swoich czytelników, aby tylko zohydzić „wiecowych", *Nowa Reforma* rozbiera jego kłamstwa na strzępki i konkluduje na końcu, że „mówić" nieprawdę to nieładnie. Najlepszym sobie już jest korespondent krakowski waszego lwowskiego organu lenderbanku, który pociesza czytelników, że w p. Romanowicza nikt już w Krakowie nie wierzy, że ta cała klika liberałów rozbiła się w puch i nikt z poważnych ludzi w akcji wiecowego komitetu miast udziału brać nie będzie. Abyście przypadkiem nie myśleli, że cokolwiek w tem prawdy, mogę wam donieść, że *w niedzielę 12. t. m. zbiera się centralny komitet wiecowy* na zachodnią Galicję, aby stosownie do programu, uchwalonego we Lwowie, ukonstytuować się i powziąć szczegółowy plan działalności przedwyborczej. Nie spadnie przez to klęska na kraj, jak wróżą organa wstecznictwa galicyjskiego; oba komitety pomieszczą się obok siebie, a jeśli z sejmu wyleci kilku *niedołęgów* i spróżniaczonych *paniczów*, z którymi dotąd obchodzono się z kurtoazją niewłaściwą, to kraj zyska chyba na tem! Pozbyć się trzeba przedewszystkiem tych *starudszków*, którzy raz okrzyczani za zasłużonych, odychają tradycją, ale nic robić nie chcą, a nawet nie mogą i są kulą u nogi, balastem opóźniającym wszelką działalność postępową sejmu, pozbyć się *samozwańczych posłów paniczów*, co przyjeżdżają na parę dni do Lwowa podczas sejmu, aby się zabawić w mieście, a niczem dotąd nie zaznaczyli poselskiej swej działalności. Żywioł mieszczański i wiejski innych mieć musi reprezentantów, tu się rozchodzi o kwestje żywotne dla kraju, nie o pokłony i kurtoazję szlachecką! Zobaczymy, czy mieszczaństwo nasze okaże przy nadchodzących wyborach większą dojrzałość polityczną, niż dotychczas; a byłby to czas najwyższy, bo przeszłość chyba zbyt dobrze powinna była tych ludzi pouczyć, co sześcioletni perjod sejmowy znaczy dla nich, jeśli w sejmie reprezentanci ich drzemią, lub unoszą się względami „wyższej" polityki, zamiast pracować nad usunięciem tego, co boli.

Czynności Koła polskiego w Wiedniu.

Od komisji redakcyjnej poselskiego Koła polskiego w Wiedniu otrzymaliśmy następujące sprawozdanie:

W dniu 5. maja br. odbyło Koło poselskie polskie posiedzenie, na którem przewodniczący p. Jaworski przedewszystkiem zawiadomił, iż w dniu 3. maja wpłynęła do Koła, na ręce jego przysłana petycja członków Czytelni akademickiej we Lwowie, opatrzona 127 podpisami, którą odczytuje — w której członkowie tej czytelni proszą Koło, by się wstawiło u rządu o uwolnienie członka ich stowarzyszenia, słuchacza 2. roku praw Tadeusza Dwernickiego, którego władze rosyjskie w stacji Granica przyaresztowały i osadziły w więzieniu w Piotrkowie z powodu, iż znaleziono przy nim kilka książek i dzienników polskich, które mu dla przewiezienia ich do Królestwa przez znajomego powierzone zostały. Czytelnia akademicka wyrażając w prośbie swej, iż w działalności członków Koła tylko „jako jedynych obrońców spraw naszych" widzi prawdziwą i możliwą pomoc w tej tak drażliwej sprawie, gorąco prosi, ażeby użyć wszelkich środków w celu uwolnienia z więzienia niewinnie aresztowanego, a to tem spieszniej, ile że Dwernicki już 7 tygodni w więzieniu śledczem się znajduje, a mając i tak wątłe zdrowie, takowe zupełnie stracić może, jeżeliby dłużej siedzieć musiał, także że Dwernicki jest młodzieńcem biednym i łatwo mógłby być narażonym na utratę środków egzystencji z powodu stracenia roku szkolnego. Czytelnia zapewnia zarazem, iż przyaresztowany był zawsze i jest człowiekiem „spokojnym i bogobojnym, nie skłonnym do jakichkolwiek agitacji socjalistycznych lub nihilistycznych", jak to o nim niemieckie dzienniki pisały.

Przewodniczący zawiadamia zarazem, iż *natychmiast po otrzymaniu* tej petycji *rozpoczął* wraz z p. Czartoryskim, który również o tym wypadku powiadomiony został, energiczne i stosowne kroki w celu uwolnienia niesłusznie aresztowanego Dwernickiego.

Wyznaje iż *bardzo boleśnie(!)* dotknęła go interpelacja wniesiona w Izbie w d. 4. bm. przez posłów z lewicy: Kronawettera, Kreuziga, Rosera i Fiegla, wątpi(!) bowiem, ażeby ci panowie interpelację wnieśli przez sympatję dla nas lub przez współczucie dla niewinnie więzionego, i ma to przekonanie, że ani Czytelnia akademicka, ani ojciec aresztowanego, ich o to nie prosili, interpelację więc spowodowały chyba wpływy pewnych sfer w kraju, które oddawna już i przy każdej sposobności starają się podkopać powagę Koła polskiego i jego przewodniczącego, oraz zaufania do nich.

Interpelacja przez posłów z lewicy wniesiona prędzej może zaszkodzić(?) niż pomódz uwięzionemu. Zapewnia nakoniec iż nie spocznie pierwej i użyje wszelkich potrzebnych a możliwych sprężyn, by Dwernickiego uwolnić.

Pp. Ruczka, Szczepanowski, Niemczynowski, Biliński, Hausner i Chamiec wszyscy mniej więcej się z tem godzą, iż interpelacja przez lewicę postawiona, jeżeli uwięzionemu nie zaszkodzi, to mu pewnie nie pomoże, a p. Ruczka przytaczając podobny do tego fakt, którym przed kilku laty się zajmywał, wyraża przekonanie, iż jak długo śledztwo jest w toku, uwolnienie Dwernickiego jest niemożliwe, po ukończeniu zaś śledztwa, względnie po wydaniu niekorzystnego nawet dla oskarżonego wyroku, uwolnienie jego łatwo wskutek wniesionej przez ojca obwinionego prośby do cara nastąpić będzie mogło, zwłaszcza, jeżeli uda się przychylnie dla tej sprawy usposobić ambasadora rosyjskiego przy dworze austrjackim.*)

Z porządku dziennego zawiadamia przewodnicy Jaworski, iż wręczył mu poseł czeski dep. Zucker petycję przez niego ułożoną a przez klub czeski przyjętą następującej treści: „Jeżeli w pierwszej instancji rozprawa główna w sprawie karnej toczyła się w innym, aniżeli w niemieckim języku, to w sądzie kasacyjnym toczyć się ma publiczna rozprawa w tymże samym języku, w którym w pierwszej instancji prowadzoną była, jeżeli to w zażaleniu nieważności wyraźnie żądanem będzie, a wykonanie tego według stosunków osobistych w najwyższym sądzie możliwem się okaże". (Wniosek ten ma służyć jako uzupełnienia § 27. ces. pat. z dn. 7. sierpnia 1850, l. 325 d. u. p.).

Po dłuższej dyskusji w której brali udział pp. Machalski, Madeyski, Piniński, Czartoryski, Rutowski, Bobrzyński i Jaworski, uchwaliło Koło na wniosek p. Czartoryskiego, ażeby przewodniczący Jaworski wniósł sprawę tego wniosku najprzód do omówienia jej w komisji parlamentarnej kołowej, a następnie w komisji połączonych klubów prawicy tz. Siedmnastówki, poczem dopiero sprawa ta powtórnie Kołu do ostatecznego załatwienia przedłożoną zostanie.

Przewodniczący Jaworski poddaje pod dyskusję *sprawę zakazu przewozu nierogacizny po za granicę Galicji.* Po obszernem wyjaśnieniu sprawy tej uważa, iż gdyby członkom Koła, którzy do tego przez wyborców swoich wezwani zostali i którzy już stosowne kroki u rządu od kilku miesięcy czynią, nie udało się zakazu tego rządowego cofnąć lub zmodyfikować, należałoby z uwagi na to, iż zakaz ten ani w ustawie, ani w rzeczywistej potrzebie nie znajduje uzasadnienia, a ludno-

*) Trudno dalej posunąć dziwactwo zapatrywań tych panów, którzy najważniejsze sprawy kraju tak dalece przyzwyczaili się albo całkiem pomijać, albo traktować potajemnie w przedpokojach ministerjalnych, że ich jasna złość opanowuje, gdy wyborcy z Galicji, zgorszeni bezskutecznością niewiadomych działań zakulisowych swoich reprezentantów, byli wreszcie zmuszeni udawać się do posłów niemieckich. W wypadku z Dwernickim wyjątkowo nikt z kraju nie udawał się do posłów niemieckich, lecz znalazły się osoby dobrej woli w Wiedniu, które zwróciły uwagę dra Kronawettera na fakt w dziennikach galicyjskich traktowany. Zacny i dzielny poseł ten nie zwykł poufnie załatwiać spraw publicznych. Tknęła go sama oburzająca natura wypadku i zrobił z niego użytek, jak na prawdziwego reprezentanta praw ludzkich przystało, użytek — *publiczny, parlamentarny.* Za to jesteśmy wdzięczni jemu i jego towarzyszom, zwłaszcza, że praktyka od czasu zeszłorocznej słynnej mowy szan. p. Pernerstorfera pouczyła publiczność galicyjską, iż *bez tej podniety* Koło polskie byłoby dalej trwało w swojej obrzydliwej taktyce pokątnego traktowania naszych spraw publicznych lub całkowitego ich zamilczania, a tak przynajmniej od roku widzimy pewną zmianę w postępowaniu Koła: zaczęło *parlamentarnie* traktować sprawy nasze. Piórko, podsadzone mu przez Pernerstorfera odniosło skutek pożądany. Gniewają się — niech się gniewają, ale ludność zadowolona, a skutek ten zawdzięczamy bezsprzecznie poczciwym żywiołom niemieckim. Red.

ści, zwłaszcza wiejskiej, tak wielkie krzywdy czyni, iż z tego powodu w wielu miejscowościach nietylko ludność nie miała funduszów do opłacenia podatków, ale w wielu miejscowościach nawet w głód popadła — zainterpelować rząd w Izbie.

P. Czecz, jako sprawozdawca odnośnej komisji Koła, odczytuje projekt interpelacji, w której wykazuje, że ograniczenie handlu rozp. z 2. marca br. zarządzone, nie odpowiada wcale rzeczywistej potrzebie. Zaraza panuje nietylko w Galicji lecz także na Szląsku, Morawie i w Styrji, rozszerza się zaś w Austrji wskutek przywozu nierogacizny węgierskiej, rosyjskiej i rumuńskiej, zamknięcie więc tych granic dla przewozu nierogacizny położyćby mogło tamę szerzeniu się zarazy, nie zaś wzbronienie przywozu z Galicji. Środki zaradcze przez rząd wprowadzone są przesadzone, tam bowiem, gdzieby wystarczyło zamknięcie i ograniczenie spędu nierogacizny w pewnej miejscowości, zamknięte są całe powiaty, przez co handel nierogacizną nawet z miejscowości zarazą nie dotkniętych staje się niemożliwym, z którego powodu ludność miejscowości, których jedynym zarobkiem było hodowanie i sprzedaż nierogacizny, zostały pozbawione tego jedynego zarobku, przez co ludność w niedostatek, a nawet głód wpędzoną została. Projekt interpelacji wykazuje, że § 13. rozp. z dnia 29. marca br. powołuje się wprawdzie na ostatni ustęp § 3. ustawy z dnia 29. lutego 1880, wychodzi jednak daleko po za ramy powyższej ustawy, z tych też powodów należy się zapytać rząd, jak zamierza zapobiedz wyż wymienionym ekonomicznie nie dającym się uzasadnić utrudnieniom handlu, a osobliwie w jaki sposób zamierza rząd w § 13 zawarte rozporządzenie zmodyfikować i do naszych stosunków ekonomicznych zastosować.

Przeciwko temu rozporządzeniu rządowemu przemawiają pp. Rutowski, Romaszkan, Orzechowski i Ruczka.

Prezes Jaworski jest przekonany, iż tak silne, a w wielu miejscach zupełnie niepotrzebne ograniczenie handlu nierogacizną, może się stać powodem trwałego zubożenia wielu okolic, przyczem nietylko kraj, ale i rząd szkodę ponieść będzie musiał, bo włościanie z tych okolic nawet podatków nie będą mieli z czego płacić, jest więc zdania, iż gdy minister nie zgodzi się na zupełne usunięcie tego zakazu lub przynajmniej na stosowne i racjonalne zmodyfikowanie takowego, nie pozostanie nam nic innego do uczynienia, jak tylko rząd *w Izbie zainterpelować* (Okropne!)

Dalej przemawiają pp. Chamiec, Romaszkan, Lewakowski August, Piniński; ten ostatni jest zdania, iż w interpelacji należałoby nie ograniczać się li tylko co do ograniczenia przewozu nierogacizny, ale także w tym samym duchu i z tych samych powodów *i co do przewozu bydła rogatego*, którego przewóz dotąd wstrzymany z powodu panującej tu i owdzie zarazy pyskowej i racicznej.

W tym duchu przemawiają również pp. Klucki, Kozłowski, Rozwadowski, Czaykowski Wł., Rutowski i Czecz, poczem pozostawiono nową stylizację interpelacji w duchu toczonych rozpraw przewodniczącemu Jaworskiemu i komisji kołowej, do tej sprawy wybranej, z którą ci panowie jeszcze raz przed Koło przyjść mają.

Na ostatek p. Kozłowski ponawia wnioski, uchwalone przed 6 tygodniami przez Koło, by: 1) siedmnastówka wpłynęła na prezydjum Izby, ażeby już raz załatwiono sprawę podatku giełdowego, a 2) ażeby siedmnastówka zbadała zamiary rządu w sprawie zasad zapowiedzianego przedłożenia podatku dochodowego i przedstawiła Kołu na jednem z najbliższych posiedzeń odnośne informacje.

Prezes Jaworski przyjął powyższe wnioski do wiadomości.

Dalsze rozprawy budżetowe.

Nawiązując do wczorajszego sprawozdania z rozpraw budżetowych, podajemy dziś nasamprzód dosadne przemówienie dep. Rosera.

Dep. Roser rozwodzi się również nad upadkiem rolnictwa w Austrji. Przyczyny tego upadku nie leżą tylko w konkurencji amerykańskiej i w podniesieniu ceł niemieckich, ale leżą w samem państwie austrjackiem. Wymagania, jakie państwo, kraj, powiat i gmina stawia rolnikowi, wzrastają z roku na rok, a w manipulowaniu śrubą podatkową osiągnięto w Austrji takie wirtuozostwo, jakiego nie znajdzie się w żadnem innem państwie. Przy wymiarach podatkowych na rolnika najmniejszego nie bierze się względu, uwzględnia się zawsze tylko fiskus.

Podatek gruntowy nie opłaca się z dochodów, ale z kapitału zakładowego. Do tego należy jeszcze dodać najrozmaitsze dodatki do podatków bezpośrednich i pośrednich, tak, że Austrję z wszelką słusznością nazwać można „państwem dodatków“. Podatek budynkowy w Austrji jest największy w Europie, podatek klasowo-domowy jest najniesprawiedliwiej rozdzielony. Nadzwyczaj we znaki dają się te stemple wysokie i te „należytości prawne“, mianowicie przy przepisywaniach majątku. Wszystko, co się odnosi do prawa, jest nadzwyczaj drogie, a ludność rolnicza daremnie stara się o ulgi w przymusie legalizacyjnym. Nadzwyczajnym ciężarem jest zbytnia drogość soli dla bydła, stąd też mowca zwraca się do ministra rolnictwa, jako do „najwyższego włościanina“, z prośbą, ażeby postarał się o zniżenie ceny na sól tę. Kwestja regulacji rzek nie mniej w opłakanym znajduje się stanie. W interesie rolnictwa należałoby starać się o upaństwowienie zabezpieczeń; sprawa spółek i stowarzyszeń pozostaje co do rozwoju nadzwyczaj w tyle, a przecież jestto sprawa największej godna uwagi, przedewszystkiem także ze względu na bezpośrednie dostawy dla wojska przez producentów. Tak samo narzekać trzeba na brak zadosyćuczynienia potrzebom kredytowym. Pieniądz stał się wprawdzie tańszy, ale tylko dla instytucji, nie zaś dla drobnej posiadłości rolnej. Nadzwyczajnie cierpi rolnictwo skutkiem brudnego rzemiosła zawodowych lichwiarzy i szachrai, trudniącymi się skupywaniem gruntów i skutkiem wzrostu fideikomisów. Należałoby uważać na to, ażeby istniejące miejsca odbytu utrzymać i postarać się o nowe źródła odbytu. Obecna polityka taryfy kolejowej zasługuje również, zwłaszcza gdy idzie o komunikację wewnętrzną, na szczególniejszą uwagę. Rolnictwo cierpi skutkiem stopy frachtowej i refakcyj, ustanowionych przez przedsiębiorstwa transportowe dla zboża pozakrajowego. Co do usunięcia tych wszystkich uciążliwości rząd bardzo mało uczynił, a to co uczynił, jest zupełnie niedostatecznem i niewłaściwem. Wobec tego upadku rolnictwa, wobec tej nędzy, jaka przygniata ludność rolniczą, podnosi ludność ta sprawiedliwy głos, ażeby z całą energją przedsięwzięto środki celem zaradzenia złemu: żąda ona wprowadzenia ceł ochronnych o równej wysokości, jak cła na import do Niemiec i zmiany polityki kolejowej w komunikacji wewnętrznej; zniżenie do możliwego stopnia podatków budynkowego i gruntowego, zmniejszenie należytości prawnych za przeniesienia majątków rolnych.

Mowca uważa za najwłaściwsze ustanowienie wolnej ankiety w tym celu i prosi o przyjęcie wniesionej w tej mierze rezolucji, którą przekazano wydziałowi budżetowemu.

W dyskusji nad budżetem *ministerstwa sprawiedliwości* pierwszy mówił dr. Foregger, poseł ze Styrji, niestrudzony bojownik za swobodę prasy. Ustęp dotyczący konfiskat dzienników oparł na wykazie z ostatniego półrocza i rzekł: „W praktyce konfiskacyjnej, w stosunkach prasowych nie mamy do zanotowania żadnej znacznej zmiany. Jak będzie wyglądać rzecz z ostawionymi *politycznymi* senatami u rozmaitych trybunałów, także jeszcze nie wiemy. Byłoby tedy pożądanem, aby minister zwrócił na to swoją uwagę i aby zrobił koniec skandalicznej wprost *justycji policyjnej i gabinetowej*, która niesprawiedliwość częstokroć tak daleko posuwa, że ludność zaczyna wątpić o zamiłowaniu sprawiedliwości u naszych sędziów. *W Galicji też na włos nie poprawiły się stosunki.* W dokładniejsze omówienie tego nie chcę się zapuszczać, ale chcę tylko skonstatować, że każdy adwokat wiedeński wzdryga się od podawania do sądów galicyjskich, albowiem wątpi, *w ogóle lub przynajmniej ryc hło znaleźć tam sprawiedliwość.* Jak dalece — rzekłbym: bez żenady, postępują sobie sądy w Galicji, mała ilustracja. Najwyższy

---

8)

WDOWA

POWIEŚĆ

OKTAWJUSZA FEUILLETA.

(Ciąg dalszy).

Ale kiedy te słowa wymawiała tonem winnej wzgardy, błysk jej oczu, nagły rumieniec, a następnie niezwykła bladość jej twarzy, tudzież gniewnie ściśnięte usta zdradzały, że gromadzącą się burzę niechęci tylko z trudnością pokonywała. Im bardziej dumie jej schlebiały hołdy młodego komendanta, póki w nich zdawała się widzieć pewne delikatne zadośćuczynienie i osobisty sukces, tem więcej dumę tę raniła myśl, iż hołdy te i to zadośćuczynienie odnosiły się raczej do jej majątku, a nie do jej osoby. Wszystka niechęć dawna odżyła w jej sercu, młody komendant zdawał się jej jeszcze bardziej nieznośnym, uważała go za zdolnego do wszelkiej podłości i winnego wobec siebie i pamięci nieboszczyka męża. Uznała tedy, iż taki człowiek i takie postępowanie zasługują na surową karę, i tylko o tem jeszcze myślała, jakaby była dlań najdotkliwszą.

Tymczasem przybyli pan de Frémense i jego matka. Powitała ich bardzo uprzejmie, a pani de Combalen także w bardzo serdeczną wdała się z nimi rozmowę. Nieco później przybył do towarzystwa proboszcz, poczem wszyscy usiedli do stołu. Pani de Pave zdawała się być weselszą, a przynajmniej żywszą, niż zwyczajnie. Bawiło ją przekomarzanie się z proboszczem co do jego archeologicznych odkryć, którym ze śmiechem odmawiała znaczenia. Ale wśród tej wesołości milkła naraz i wpadała na chwilę w zadumę, to znowu namiętnie wyrzekła parę słów gorzkich, i w ogóle była w gorączkowem rozdrażnieniu, jakby z wysiłkiem grała pewną rolę. Maurycy spostrzegł to i wpadł zaraz na trafny domysł, iż w ciągu dnia jakaś wielka przykrość ją dotknęła.

Gdy w salonie wypito kawę, poprosiła gości do ogrodu, aby Maurycemu dać sposobność wypalenia cygara. Szła obok niego, aby lepiej wdychać zapach tytoniu, bardzo miły dla niej, jak mawiała, bo przypomniał jej męża namiętne amatorstwo cygar. Mówiła, jak Robert szczególnie lubił ten ogród w starym francuskim stylu założony, i jak zawsze się starał czystość tego stylu utrzymać, a gdzie potrzeba, przywrócić. Okazywała mu restauracje w tym celu przez męża podjęte, które dalej prowadzić uważała sobie za obowiązek. Te terasy i schody, po których między krzakami cisowymi i białemi statuetkami przesuwała się zgrabnie i z wdziękiem, wywołały w duszy Maurycego wspomnienia z Wersalu.

Powoli oddalili się znacznie od towarzystwa i znaleźli się sami. Ta okoliczność nie zdawała się wcale niepokoić pani de la Pave, owszem starała się ją przydłużyć, bo z panem de Frémense skierowała kroki ku długiej alei cienistej, w którą nadchodzące słońce iedwie jeszcze parę promieni rzucało. Przez dłuższy czas szła milcząc obok młodego oficera, a żwir na ścieżce skrzypiał pod wysokimi korkami jej trzewiczków. Nagle głowę podniosła i z właściwym sobie ruchem na tył przechyliła.

— Panie de Frémense! — rzekła.

Jej głos miał zazwyczaj głęboki, dźwięczny i łagodny odcień. W tej chwili z tego czarującego głosu dobywał się ton ironiczny i wzburzony, i sprawił, że nagle serce Maurycego spieszniej bić poczęło.

— Co pani rozkaże? — zapytał.

— Pan wiesz, jak szlachetnie Robert ze mną postąpił.

Maurycy skinął głową na znak zgody.

— Zapisał mi cały majątek.

— Wiem, sam mi to powiedział.

— Ach! domyślałam się, że wiesz pan o tem. Ale czy mi uwierzysz, iż mimo to nie jestem mu wdzięczną, i nieraz czuję chęć złorzeczenia mężowi za jego szlachetność?

— Nie pojmuję, dlaczego? — odrzekł łagodnie Maurycy.

— Mój Boże! — ciągnęła młoda wdowa — dlatego, że wielki ten majątek, który mi się dostał, nabawi mię jeszcze wielu i nieskończonych przykrości, a nawet już nabawił. Jemu zawdzięczam, iż jestem ponętną zdobyczą. Na wszystkie intrygi chciwości, na obłudy kłamanej przyjaźni, miłości i przychylności jestem teraz narażona. Dosięgnie mię najniedorzeczniejsza plotka, najpodlejsza potwarz, nawet mnie już dosięga. Czy nie słyszałeś pan, iż mię już za mąż wydają.

— Nie! — odrzekł Maurycy.

— Nie? istotnie nie słyszałeś? To zapytaj

trybunał uznał, że w pewnym wypadku specjalnym, który dotąd był pertraktowany w jednem mieście wschodniej Galicji, wiedeński sąd krajowy jest instancją ordynacką (fideikomisową). Owoż sąd wschodniogalicyjski dotąd nie dał się zniewolić do przesłania aktów tutaj — ani mu to w głowie. (Słuchajcie — z lewicy). Wszelkie urgensa idą pod stół. Co się stało z aktami, i czy w ogóle jeszcze istnieją, nie wiadomo, lecz fakt przytoczony można udowodnić aktami.

Listy z kraju.

(L) **Kraków** 8. maja. *(Krakowskie święto. Licytacja na Zakopane. Kupiec czy reżyser, czyli o teatrze krakowskim. Ogrody i spacery).* Podczas kiedy w całej Galicji ludzie pracują, jako w zwykły dzień powszedni, to my w Krakowie mamy dzisiaj specjalne święto, patrona Wielkiego księstwa, św. Stanisława. Tłumy ludu garną się do kościoła na Skałkę, gdzie wielki odbywa się odpust; roje przekupniów przed kościołem na Kaźmierzu sprzedają mniej lub więcej udatne pamiątki odpustowe. W uroczystościach dnia wziął tego roku udział po raz pierwszy garnizon miasta: na rozkaz komendanta korpusu krakowskiego, ks. Windischgraetza, odbyła się wielka parada wojskowa na Błoniach, gdzie także mszę polową odprawiono.

Jutro odbędzie się w Nowym Sączu licytacja na dobra Zakopane. Stanąć mają do niej, o ile dotąd wiadomo, oprócz pełnomocników Towarzystwa ochrony Tatr, p. Goldfinger, hr. Władysław Zamojski przez swego adwokata Rettingera i rząd. Zdaje się, że za mniej, niż za 400.000 złr. nikt nie nabędzie majątku. Towarzystwo Ochrony rozporządza na razie tylko 70.000 złr. kapitału, lecz to wystarczy na razie, gdyż jest pewna rękojmia, że w razie nabycia dóbr, pieniądze się znajdą. Jeżeli przy licytacji Towarzystwo nie odniesie zwycięstwa, to naturalnie wkładki dotąd wpłacone, zostaną zwrócone. Depesza przyniesie wam zresztą wiadomość o wyniku licytacji.

Zapewne dowiedzieliście się już o karjerze artystycznej p. Appolo-Lubicz-Choromańskiego, znanego wam z desek teatru aktora, a obecnie reżysera naszego teatru, który w tych dniach otworzył pod swoją firmą sklep z kapeluszami damskiemi, sznurówkami itp. artykułami w Sukiennicach. Trudno mieć komuś za złe, że szuka takiej lub owakiej karjery; stan kupiecki jest zresztą zaszczytny i potrzebny, jak wiele innych. Lecz godziłoby się pomyśleć nad tem, aby teatr pobierający 10.000 złr. subwencji z funduszów publicznych, miał przecież reżysera, któryby nie o kapeluszach i sznurówkach myślał, lecz o tem, aby teatr ten był polską szkołą dramatyczną dla młodych adeptów sztuki. A był czas, że teatr krakowski zadanie to spełniał rzeczywiście. Obecnie, pomimo że dyrekcji nie brak nawet dobrych chęci, dzięki fatalnej reżyserji lub raczej jej brakowi, znarowiają się tylko u nas młodzi aktorzy, bo każdy z nich gra, jak mu się podoba.

Panna Wisnowska zbiera u nas laury na swoich występach, na które licznie gromadzi się publiczność. Że teatr dobry i wykształceni artyści mają wartość dla sztuki dramatycznej, najlepszym tego dowodem „Lena“ Jasieńczyka, dramat, który niepostrzeżenie prawie przesunął się u nas przez obie subwencjonowane sceny, a furorę zrobił w Warszawie dla tego głównie, że bohaterkę grała panna Wisnowska.

Nowe życie, weselsze jakieś i barwniejsze, rozwija się na bruku krakowskim, odkąd cieplejsze ogrzało nas słońce. Kraków nie kontentuje się ogródkami w stylu waszych lwowskich, lecz publiczność gromadzi się w niedzielę i święta w ogrodach, urządzonych z pewnym komfortem i wygodami. Ogród strzelecki i krakowski stanowią główne punkta zborne dla tych, co nie mają ochoty w dalszą puszczać się wędrówkę na Skały Panieńskie lub Bielany. Ogród krakowski zwłaszcza, niedawno przez prywatnych założony przedsiębiorców, ściąga liczną publiczność, jest bowiem obszerniejszy od innych i posiada wiele urozmaicenia, między innemi mały zwierzyniec, wzbudzający zawsze ciekawość, plac na wyścigi welocypedystów, huśtawki, łódki na stawie itp. Naturalnie w niedzielę i święta urządzają się koncerta, a często ognie sztuczne.

KRONIKA.

Pisma niemieckie obawiają się, że wody niemieckie, które dotąd licznie były zwidzane przez Polaków, zamieszkałych w Królestwie Polskiem, skutkiem znanych wydalań i obostrzeń paszportowych, będą przez nich omijane, na czem niemieckie zakłady lecznicze nie małe poniosą straty. *Germania* pisze w tej sprawie: „Polacy w Królestwie Polskiem zdala się będą trzymali w skutek wydalań także i od wód niemieckich. Wiele niemieckich wód i zakładów leczniczych, jak donosi *Kurjer Warszawski*, przesłało do majętnych osób w Królestwie Polskiem prospekty i zaproszenia na tegoroczny pobyt w wodach niemieckich. Na prospektach tych dodano uwagę: Pobyt osób z Królestwa Polskiego pochodzących nie napotka na żadne trudności w państwie niemieckiem. *Kurjer Warszawski* ze względu na wydalania dodaje od siebie: Publiczność polska, zrażona smutnem doświadczeniem, nie ma, o ile wiemy, najmniejszej ochoty do używania niemieckiej gościnności, mamy zresztą dosyć swoich wód i zakładów leczniczych!“ Uwaga ta tyczy się także naszego galicyjskiego obywatelstwa.

Ruski komitet wyborczy ukonstytuował się już, wybrawszy prezesem swym p. Bereźnickiego, zastępcami prezesa dra Aleksandra Ogonowskiego i B. Dziedzickiego, a sekretarzami dra Iw. Lityńskiego i dra Konst. Lewickiego. Odezwą ogłoszoną wczoraj w dziennikach ruskich, komitet ten wzywa wszystkich patrjotów ruskich w naszym kraju, by organizowali akcję wyborczą i w tym celu w każdym powiecie politycznym zakładali powiatowe komitety wyborcze, a prócz tego, mianowicie dla dopilnowania prawyborów, komitety miejscowe. O zawiązaniu każdego komitetu należy niezwłocznie uwiadomić komitet centralny, podając skład jego i inne potrzebne doniesienia. Komitet wyraża wkońcu nadzieję, że w kraju naszym nie będzie Rusina, któryby się ociągał przyłożyć ręki do tak ważnego dzieła.

Bardzo spóźniona satysfakcja. Jak wiadomo czytelnikom naszym, d. 3. grudnia rz. odbyło się w restauracji „zur blauen Weintraube“ we Wiedniu zgromadzenie towarzystwa politycznego „Gewerbebund“, na którem poseł Pernerstorfer miał odczyt o stronnictwach politycznych w Austrji. Gdy po omówieniu stosunków partyjnych prelegent dotknął stosunku rządu do tych partyj, oświadczył komisarz rządowy, że „o rządzie mówić nie pozwoli“. Na replikę prelegenta, że każdy obywatel ma prawo, a poseł ma obowiązek krytykować stanowisko rządu, komisarz rozwiązał zgromadzenie. Wskutek tego zgromadzenie, liczące kilkaset głów, rozeszło się. Tylko niewielka grupa uczestników, w tej liczbie i poseł Pernerstorfer, udała się do osobnego pokoju w tymże hotelu celem towarzyskiej gawędy przy piwie. Gdy jednak komisarz to spostrzegł, zawezwał siedzące najspokojniej towarzystwo, by się oddaliło, a gdy tego nie usłuchano, przywołał policję i kazał przemocą lokal opróżnić. Przeciw tym zarządzeniom, a mianowicie przeciw nieprawnemu rozwiązaniu zgromadzenia „Gewerbebundu“ jakoteż przeciw nieprawnemu rozpędzeniu biesiadującego w osobnym pokoju towarzystwa, wnieśli uczestnicy rekurs do namiestnictwa. Gdy jednak rekurs ten został odrzucony, wniesiono rekurs do ministerstwa spraw wewnętrznych, które przychyliło się na stronę rekursujących w obu punktach, zniosło zarządzenia komisarza i uznało, że *oba te zarządzenia wcale nie były usprawiedliwione ustawami obowiązującemi.* Że Pernerstorferowi i tow. stała się satysfakcja, to widzimy, ale pytamy się mimowoli: a cóż z tego? gdzie gwarancja, że podobne nieprawidłowości nie powtórzą się znowu?

Jubileusz. We Wilnie obchodzono niedawno w sposób bardzo uroczysty jubileusz przedostatniego z dwóch żyjących dotąd profesorów uniwersytetu niegdyś wileńskiego: p. Zygmunta Rewkowskiego, starca około dziewięćdziesięcioletniego (profesor Ignacy Fonberg, który miał katedrę chemji po Śniadeckim mieszka w Kijowie); był to obchód sześćdziesiątej rocznicy rozpoczęcia wykładu przez p. Zygmunta Rewkowskiego „Rachunków prawdopodobieństwa“. Głównym twórcą uroczystości był uczony pracownik dr. Szeliga. Autor „Początków ekonomji analitycznej, czyli teorji robót w ogólności“, inżynier kom. Zygmunt Rewkowski uczczonym został licznemi odezwami gratulacyjnemi pism polskich, podpisanemi przez członków redakcyj najpoważniejszych

---

pan swojej matki! Wie ona to lepiej, niż ktokolwiek inny.

Pan de Frémense uderzony tym tonem, nie mógł już wątpić o słów tych znaczeniu. Po kilku sekundach niemego przerażenia odezwał się:

— Jeżeli cię dobrze zrozumiałem, łaskawa pani, to posądzasz mię, iż pod pokrywką przyjaźni staram się o twą rękę, a raczej o twój posag. Moja odpowiedź bardzo prosta. Jeżeli komu na całym w świecie nie wolno marzyć o małżeństwie z tobą, to mnie samemu. Zaraz się dowiesz pani o przyczynie. Chciałem odwlec jeszcze na czas niejaki pewne zwierzenie, póki przyjaźń i zaufanie nie zapanuje między nami. Teraz jednak widzę, że do tego wcale nie przyjdzie, posłuchaj mię zatem: Nie wywiązałem się jeszcze zupełnie ze zlecenia, które mi powierzył na łożu śmiertelnem Robert. Pozostaje mi przeto jeszcze zawiadomić panią o jego ostatniej woli, a przynajmniej ostatniej prośbie. W tym ustnym testamencie, którego egzekutorem mnie zamianował, prosi panią, przez wdzięczność za gorącą miłość ku tobie, za wszystkie dowody swej miłości, zaklina panią, nawet rozkazuje — o ile to w mocy umierającego, — abyś nigdy nie wykroczyła przeciw jego pamięci, idąc powtórnie za mąż.

Słaby okrzyk wymknął się z ust młodej wdowy.

— Pozwól mi pani skończyć — ciągnął Maurycy. — Gdybyś pani tego żądała, mógłbym ci opowiedzieć, w jakich słowach, pełnych bolu i grozy, wyrażał mąż swoją troskę, swe obawy, i swe uwagi w tym względzie, bo każde słówko, w owej smutnej nocy przezeń wyrzeczone dotąd brzmi ciągle w moich uszach, ale daruj mnie i daruj sobie wszystkie te straszne szczegóły, i tylko posłuchaj jego słów ostatnich: „Powiedz jej, że wstanę z grobu, jeżeli kiedy do innego należeć będzie, że mój cień jej się ukaże, że powrócę, aby ją przekląć!“ A następnie już podczas konania dodał: „Przysięgnij mi, Maurycy, że jej to powiesz! — „Przysięgam“. — „Na honor?“ — „Na honor!“ — Teraz wiesz pani wszystko!

Przystanęła, aby go wysłuchać. Jej oblicza nie mógł widzieć, bo noc już całkiem zapadła. Ale kilka promieni księżyca, które się przecisnęły przez zielone obsłony szpaleru, rzucały gdzie niegdzie jasne smugi po żwirowej ścieżce i oświecały kawał kamiennej ławki stojącej tuż przy drodze. Usiadła na tą ławkę i wtedy ujrzał Maurycy jej nadzwyczajną bladość. Zdawało mu się, iż nawet się chwiała przez chwilę, zanim usiadła. Potem ukryła twarz w dłonie i słyszał, jak płakała.

— Czy życzysz sobie pani, abym odszedł?— zapytał.

Zaprzeczyła skinieniem głowy. Pozostał tedy o kilka kroków przy niej spokojny i nieruchomy i słyszał jej płacz. Nakoniec zdołała przemówić i szepnęła:

— Panie de Frémense!

Niepewnym krokiem zbliżył się do niej, ona zaś wyciągnąwszy doń rękę, rzekła:

— Przebacz mi pan!

Uścisnął lekko jej rękę. Podniosła się.

— Czy zechcesz podać mi ramię? Słabo mi.

Oparła się na jego ramieniu, i oboje podążyli do zamku, którego okna po części były oświetlone. Przechodząc koło sadzawki wśród głównej alei wykopanej, do której z głowy Gorgony spływała świeża woda źródlana, pochyliła się i umoczywszy chusteczkę w płynącej wodzie zwilżyła sobie twarz i oczy.

— Nie chciałabym, aby widziano ślady płaczu — rzekła.

Poczem znowu ujęła jego ramię i poszli dalej, jednakże krokiem powolniejszym, niż podczas przechadzki.

— Prawdziwie nie umiem sobie wytłómaczyć —poczęła pani de la Pave — dlaczegom płakała, bo dawno już nie czułam się tak szczęśliwą.

— Szczęśliwą? — zapytał zdziwiony Maurycy.

— Tak! szczęśliwą, bardzo szczęśliwą, bom odzyskała wiarę, bo mogę ufać i liczyć na szczerą przychylność, wolną od wszelkiej podejrzanej przymieszki, bo z całą ufnością mogę się oprzeć na ramieniu przyjaciela... Nieprawdaż, żeś pan moim przyjacielem!

Wśród ogrodu starego i wspaniałej nocy, pod srebrnem światłem padającem z nieba na białe marmurowe statuy i na kwitnącą i woniejącą ziemię, słodkie te słowa brzmiały jeszcze słodziej, a głos jeszcze więcej upajał. W tej chwili Maurycy uczuł na swej piersi gorące dotknięcia młodej uroczej kobiety. Czuł jej gwałtowne wzruszenie, które i jego ogarnęło i zmięszało. Zdołał zaledwie wyjąknąć jakiś powszedni komunał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

organów wydawniczych, oraz szczytnymi utworami poetycznymi, listami itp. Wiersze nadesłali: Konopnicka, Pilecki; listy: Andrioli (Wilnianin), Baraniecki z Krakowa, pp. Jenike i inni.

„Gazeta Naddniestrzańska“, dwutygodnik polityczno społeczny wychodzący w Drohobyczn od lat sześciu pod redakcją p. Edmunda Leona Soleckiego, zawiesił swe wydawnictwo od 1. bm. na czas nieograniczony z powodu, że redaktor odpowiedzialny został zasądzony przez sąd obw. w Samborze za obrazę majestatu na karę 6-miesięcznego więzienia. P. Solecki wniósł jednak zażalenie nieważności i ma nadzieję zniesienia wyroku.

W sprawie stemplowania losów. Na liczne zażalenia, jakie otrzymujemy z prowincji w tym sensie, że mnóstwo posiadaczy losów zagranicznych spóźniło się z ich ostemplowaniem z tego jedynie powodu, że starostwa porozsyłały zawiadomienia o terminie tego ostemplowania dopiero w dzień przed upływem terminu, zawiadamiamy publiczność, że ministerstwo finansów wydało właśnie następujące rozporządzenie: „W razie opóźnienia się z ostemplowaniem losów, należy wnieść osobne podanie o przedłużenie terminu, do urzędu podatkowego, lub też do powiatowej władzy skarbowej (do urzędu wymiaru należytości). W podaniu tem należy umotywować prośbę, a szczególnie podać powody opóźnienia i dowód prawdziwości podanych okoliczności opóźniających. Podanie jakoteż załączniki pod względem ostemplowania podlegają ogólnym przepisom o należytościach. Do podania dołączyć należy po myśli punktu 8 i 9 rozporządzenia wykonawczego z 28. marca br. ułożony i wolny od stempla spis owych losów. Losów samych do podania dołączać nie potrzeba. Wspomniane władze i urzędy mają owe podania przesłać krajowej władzy finansowej dla dalszej decyzji. Ostemplowanie, które ma być dokonane w ciągu 14 dni po doręczonym zezwoleniu prolongacyjnem przez posiadacza losów osobiście lub przez jego zastępcę, odbyć się ma w myśl przepisów rozporz. wykonawczego. Z przedłożonych do ostemplowania losów premiowanych te tylko mają być ostemplowane, które przytoczone były w spisie dołączonym do podania i obok których władza wyraźnie umieściła klauzulę zezwalającą na ich ostemplowanie. Jeżeli w tym kierunku pokaże się jaka wątpliwość, to musi być na spisie uwidocznioną. Postanowienia zawarte w punkcie 20 i 21 rozp. wykonawczego z d. 28. marca br. o postępowaniu ze spisami i o prowadzeniu dzienników pozostają ważne i nadal.

Składki. Od X. otrzymaliśmy dla biednych 1 zł., złożony w kawiarni Dobrowolskiego.

Stan zdrowia ks. Adama Sapiehy jak się z kompetentnego źródła dowiadujemy, polepszył się znacznie. Prawdopodobnie niebezpieczeństwo minęło, a szanowny pacjent znajduje się na drodze zupełnej rekonwalescencji, która jednak dłużej potrwać musi.

Stan zdrowotny we Lwowie w marcu. Zimny i przeważnie wilgotny marzec spowodował większą liczbę chorych niż luty; w porównaniu zaś z marcem 1888 przedstawia się korzystniej tak co do ilości chorych jak i liczby zmarłych. Zapalenia płuc zauważano częściej niż w poprzednich miesiącach, a gruźlica zaostrzyła się u większej ilości chorych niż w styczniu i lutym. Choroby zakaźne pozostały w tem samem nasileniu jak w poprzednich miesiącach. Lekarze miejscy leczyli 1117 chorych, w zakładach miejskich 174, razem 1291 (w marcu 1888 — 1234 chorych). Z tych odesłali do szpitala 49. Z chorób zakaźnych zgłoszono do fizykatu 17 chorych z ospą. Z pozostałymi z lutego było w leczeniu 27 chorych. Z tych umarło 9 nieszczepionych, wyzdrowiało 13 a 5 osób pozostało w leczeniu. W 5. i 6. okręgu sanitarnym najwięcej było przypadków ospy. Chorych z dyfterją i dławcem zgłoszono 4, razem z pozostałymi z lutego było w leczeniu 8. Z tych 2 osoby umarły, 4 wyzdrowiały, a 2 pozostały w leczeniu. Chorych z płonicą zgłoszono 7. Z tych 1 dziecko umarło, a 6 osób wyzdrowiało. Chorych z czerwonką zgłoszono 9. Z tych 1 dziecko umarło, a 8 osób wyzdrowiało. Chorych na dur brzuszny zgłoszono 20, z pozostałymi z lutego było w leczeniu 24. Z tych 3 osoby umarły, 14 wyzdrowiało, a 7 pozostało w leczeniu. Większą część chorych tyfusowych sprawdzono w dzielnicy żółkiewskiej. Chorych z durem plamistym przybyło 4. Z tych 3 osoby wyzdrowiały, a 1 pozostała w leczeniu. Chorych z krztuścem zgłoszono 12. Z tych 1 dziecko umarło a reszta pozostała w leczeniu.

Śmiertelność. W marcu umarło 314 osób, a między temi było 72 osób obcych. W szpitalach umarło 126 osób, a 188 w domach prywatnych. Na 1 rok i 1000 mieszkańców z obcymi umarło 30·79 proc. a bez obcych 23·73 proc.

Podług rodzaju chorób zmarło na brak sił żywotnych 13, ospę 9, płonicę 2, odrę 1, krztusiec 1, gorączkę połogową 3, drgawki 10, dyfterję i dławiec 4, wodogłowie 3, zapalenie mózgu 18, udar 3, zapelenie narządu oddechowego 47, nieżyt płuc i oskrzeli 2, gruźlicę 70, dur 3, nieżyt żołądka 14, zapalenie kiszek 17, czerwonkę 1, zapalenie nerek 5, puchlinę 3, raka 7, kiłę 1, zgorzelinę 2, wadę serca 8, rozdęcie płuc 6, uwiąd starczy 29, śmierć gwałtowną 5, inne nieobjęte wykazem 30.

Przypadków śmierci gwałtownej było 5, a mianowicie 1 morderstwo, 1 złamanie klatki piersiowej (blacharz przy lutowaniu rynny na dachu spadł), i 3 samobójstwa przez postrzał. Trzy przypadki podejrzane o nienaturalną przyczynę śmierci odesłano do c. k. sądu, a w 1 przypadku wykonano obdukcję policyjno-lekarską, która wykazała niedomykalność zastawek aorty.

Prezentę na grecko-katolickie probostwo w Wyspie otrzymał ks. Paweł Koziuk z Wiszenki.

Spłoszony koń. Wczoraj w południe na placu Halickim, w chwili kiedy nadeszło wojsko z kapelą na czele z ulicy Czarnieckiego, koń zaprzężony do wózka, pozostawiony bez dozoru (prawdopodobnie własność rzeźnika), spłoszył się i obces wpadł na maszerujące wojsko. Kilku żołnierzy zostało zranionych, a jeden z nich w niewytłumaczony sposób został porwany przez wózek i wleczony po bruku. Jeden z oficerów chciał ciąć pałaszem konia, ten jednak skoczył nagle w bok i uderzywszy dyszlem w wystawę sklepową kupca Ważnego, wpadł następnie na grupę uczniów, z których kilku również potratował. Właściciel powinien być dotkliwie ukarany, wobec nieszczęścia, którego stał się przyczyną. Wreszcie konia zabrano do policji.

W kasynie wojskowem zapowiedziany koncert z tańcami na 12go bm., odbędzie się 17. maja.

W sprawie rzekomego przejścia na prawosławie kilku mieszczan w Tyśmienicy, podaje *Diło* oświadczenie starszych braci trzech ruskich cerkwi miejscowych, z którego wynika, że kroku tego dopuściło się 7 mieszczan i to takich, „którzy wszędzie i zawsze od niepamiętnych czasów (??!) z zasady (?) występują przeciw każdemu księdzu. Pouczeni jednak przez starostwo, co to jest prawosławie (o którem nie mieli żadnego wyobrażenia), natychmiast cofnęli swe podanie. „Rzecz oczywista — dodają wspomniani „starsi bracia“ w mniej szlachetnym zapale — że nie uczynili oni to z przekonania, a tylko z podłej „złoby“, bo przekonania nie mają żadnego i nikt nie może ręczyć, czy jutro nie zechcą przejść np. na żydowską wiarę, tak jak wczoraj chcieli przechodzić na prawosławną.“ Niestety, oświadczenie to, w takim tonie i w tak chrześciańskim duchu pisane, robi daleko smutniejsze wrażenie, niż sam, choć i jak smutny fakt demonstracji z prawosławiem. Co tam muszą być za pasterze, gdzie się owce w taki sposób bodą!

Słowiańska wzajemność. *Pietersb. Wiedom.* umieściły z Warszawy korespondencję, w której o Polakach takie znajdują się słowa: „Ilekroć i gdziekolwiek, w jakimbądź zakątku świata współczesnego dokonywa się gruby skandal społeczny, zatarg, zamach stanu lub zbrodnia, można być zasadnie pewnym, że do sprawy niechybnie należy patrjota polski. Rzeczy takie nie mogą się odbyć bez udziału Polaka, jak krach bez udziału żyda. I dzieje się to tak od dawna, począwszy od pożarów petersburskich, a skończywszy na epopei aszynowskiej, w której winowajcami nieporozumień i rozterek okazali się również „nadwiślańcy“ (?). Ciągnie się od czasów Berezowskiego podziśdzień — aż do Dębskiego i Bernsteina. Wszyscy z tem tak się już nawet oswoili, że uważają za całkiem naturalne używać w wypadkach podobnych wyrażeń: „cherchez le Polonais“, „cherchez le juif“ — na sposób znanego „cherchez la femme“. Podlejszej insynuacji ze strony „braci Słowian“ chyba już być nie może!

Marnotrawny. Do *Kraju* piszą z Wieruszowa, gub. kaliskiej: Źle się u nas dzieje, bardzo źle. Szlachta lasy wytrzebiła i obecnie ucieka. Wieś np. Łyskowice, niegdyś magnacki majątek, doprowadzoną została do ruiny, tak iż władza w to się wmięszała przy wywózce drzewa. Ale za to bawimy się. Zeszłej zimy było kilka polowań królewskich. W Naramicach np. na 12 włókach zabito 59 zajęcy, obstąpiwszy pola w 60 chłopa i 10 strzelców. Czy to tak robić powinni nasi panowie?... Wycięli lasy, wytępili zwierzynę, cóż zostawią dla następnych pokoleń?

Wypadek kolejowy. W nocy 4go bm. wskutek pęknięcia osi wykoleił się pod st. Wilgą (kolei nadwiślańskiej) ostatni wagon pociągu towarowego, zdążającego do Warszawy. Plant kolejowy zrujnowany został na przestrzeni przeszło 100 sążni. Naprawę linji kolejowej rozpoczęto bezzwłocznie, tymczasem zaś podróżni zmuszeni byli przesiadać się do pociągów nadchodzących do owej przerwy w obudwóch kierunkach.

Pożary. Miasteczko Zwiahylnia, w guberuji wołyńskiej, w większej części stało się pastwą pożaru. Spłonęło tam ośmdziesiąt kilka domów mieszkalnych z zabudowaniami gospodarczemi; sto rodzin pozostało bez dachu. Znaczny pożar dotknął także miasteczko Mrzygłód, w gubernji piotrkowskiej. Galicja dotąd jeszcze szczęśliwa musi się mieć na baczności. *Przypominamy tedy pogotowia pożarne po miastach i miasteczkach.*

Pożar. W Prusinowie (pow. miński) zgorzały szklane oranżerje i ananasarnie, założone przed dwudziestu paru laty przez znanego rolnika śp. Artura Moszewskiego, obecnie własność hr. Czapskich. Właściciele w tej pożodze ponieśli straty na kilka tysięcy rubli. Zauważmy, iż w roku przeszłym burza w dobrach Stańkowskich tychże pp. Czapskich poczyniła szkód na kilkadziesiąt tysięcy rubli.

Kahlenberg, skąd Sobieski przed dwoma wiekami gromił Turków, jest zawsze jednem z najmilszych miejsc wycieczkowych Wiedeńczyków. W tym sezonie porobiono tam upiększenia i rozmaite wprowadzono udogodnienia, jakoto restauracje, piwiarnie, cyrk itd. Oprócz tego przywrócono starą zabawę, przejażdżki na osiodłanym ośle, w których starzy Wiedeńczycy mocno się lubowali.

Z wystawy paryskiej. Galerje na quai d'Orsay... są poświęcone rolnictwu, jego produktom i narzędziom... Każde państwo ma oddzielną sekcję, a Rosja zajmuje miejsce na krańcu galerji od strony Esplanady inwalidów. Nad samą rzeką na wybrzeżu Sekwany, stoi oryginalnej architektury tz. Pałac produktów żywności. Jest tu raj dla smakoszów! Parter zajmują „fluida,“ albowiem są tu beczki wina, likiery delikatne jak aksamit, piwa, mleko, jabłeczniki, wódki itd. Na pierwszem piętrze króluje „solida“... Wielkie pytanie: czy będzie można tego wszystkiego kosztować? W tym dziale jeden szczegół do zaznaczenia: Oto olbrzymia beczka z Szampanji, ważąca skromne 200.000 kilogramów (400.000 funtów), ten kolos mierzy 200.000 butelek, zaledwo o 63.000 butelek mniej, niż znany powszechnie kolos Heidelberski... Ażeby wpuścić tego olbrzyma do Paryża, musiano zrujnować bramę Pantin!

Książę mnichem. 22-letni książę Ferdynand Croy, dotychczas oficer gardy pruskiej, opuścił armię i udał się do Rzymu, aby wstąpić do klasztoru.

Na wystawie paryskiej oprócz sztuki zwykłej, będzie reprezentowaną także i sztuka... kulinarna polska. Zamieszkały w Paryżu kuchmistrz, p. Teleśnicki Kaczorowski, uzyskał pozwolenie komitetu na założenie „restauracji polskiej“ w obrębie placu wystawowego.

„Ring“ i „krach“. Podczas ostatniego wiecu katolickiego mówił między innemi ks. Liechtenstein: „Ein jeder Ring, ein jeder Krach, bringt viele Leute an den Bettelstab.“ Słowa te sprawozdawca *Diła* (zauważywszy mimochodem, nadzwyczaj sumienny w streszczaniu i tłumaczeniu tego pobożnego galimatjaszu, któremu *Diło* poświęciło aż pięć dużych artykułów), tłumaczy w sposób następujący: *„Kożdyj obrucz, kożdyj traskit na żebry prywodyt ludej.“* Tłumaczenie „krachu“ słowem „traskit,“ nie można ostatecznie odmówić pewnej... onomatopoetycznej wartości.

Na wyścigach w Mannheim spadł przed kilku dniami z konia podporucznik Jaekels i zmarł po kilku godzinach wskutek silnego wstząśnienia mózgu.

Samobójstwa. W Preszburgu struła się jakaś piękna 25-letnia kobieta, nazwiskiem Marja Mikus, a powodem ma być trzydniowy przymusowy pobyt w koszarach wojskowych. Śledztwo energiczne wdrożono.

W Kołoszwarze zastrzelił się uczeń gimnazjalny, Mikołaj Miko, syn sędziego. Powodem samobójstwa była nieszczęśliwa miłość.

Samobójstwo o zakład. W Sievring pod Wiedniem zdarzył się przed kilku dniami szczególny wypadek. Niejaki Eichler, właściciel domu, człowiek próżny i blagier założył się w kółku przyjaciół przy winie, że odbierze sobie życie. Przyjaciele uważając to za żart, zakład przyjęli i wypili wraz z Eichlerem pięć litrów wina, tj. przedmiot zakładu. „Teraz idę się zastrzelić“, powiedział żegnając się z przyjaciółmi Eichler, i odszedł. Nikt z obecnych nie uważał tego inaczej, jak za żart, tymczasem po chwili dano znać, że Eichler istotnie wykonał w domu zamach samobójczy. Na szczęście strzał nie dopisał i zranił tylko podpitego kandydata samobójstwa.

Ułaskawienie. Morderca żandarma Weiningera, Franciszek Kofner, zasądzony przez sąd przysięgłych w Korneuburgu na karę śmierci przez powieszenie, został przez cesarza ułaskawiony i kara jego zmienioną na dożywotnie ciężkie więzienie.

Wielki pożar wybuchł przed kilku dniami na City w Londynie w wielkiej fabryce mydła Gibbsa. Po-

mimo usilnego ratunku straży pożarnej, ogień rozszerzył się nadzwyczaj szybko i pochłonął 24 domów. Straty wynoszą około 6 milionów zł.

Rada miejska załatwiła wczoraj mnogą liczbę rekursów w sprawach budowniczych, a potem długą dyskusję przeprowadziła nad wnioskiem udzielenia konsensu towarzystwu kolei lwowsko-bełzeckiej na budowę stacji i magazynów dla tramwaju parowego koło kościoła św. Anny na Janowskiem. Wniosek na udzielenie tego konsensu „w zasadzie“ (dopóki towarzystwo nie zawrze kontraktu z gminą), postawiony przez sekcję III. był uderzającym tem bardziej, że towarzystwo kolejowe *bez zrobienia umowy z gminą*, postarało się już u rządu o koncesję na zaprowadzenie tramwaju parowego z Janowskiego ulicami środkiem miasta itd. Koncesja taka naturalnie jest dlań bez pożytku, dopóki nie ma ugody z gminą, a gmina stawia rozmaite warunki, by nie wyszła tak, jak z tow. gazowem lub tramwajem konnym.

Przemawiali pp. Szajer, Byk, Zacharjewicz, Mazurak, Piętak, Schaff, Świsterski, Heppe, Jonas,, Krasucki, Soleski i referent Gołąb.

Niemal wszyscy wyrazili obawę przed wyzyskiwaniem miasta, zwłaszcza, że nawet szkoda finansowa (na kopytkowem) grozi gminie.

W końcu odesłano sprawę do komisji z 7 członków (3 z sekcji III. a po 2 ze sekcji IV. i II.) dla definitywnego rozpatrzenia i działania takiego, aby towarzystwo kolejowe było zniewolone, całkowitą sieć tramwaju parowego uskutecznić odrazu.

Na drugiem posiedzeniu dyrekcji funduszu propinacyjnego w sprawie zfinansowania emisji 4% obligów propinacyjnych uchwalono rozpisać bezzwłocznie *ograniczoną* konkurencję, i zaprosić do niej kilka poważniejszych grup finansowych, tak, aby otwarcie ofert i stanowcza w tym względzie decyzja jeszcze przed upływem maja br. zapaść mogła.

Ustanawiając prowizoryczny etat urzędników manipulacyjnych postanowiono, przyjąć jednego registranta, jednego pomocniczego registranta, jednego a w miarę potrzeby i drugiego protokolanta,, oraz pięciu djurnistów, z tych jednego do manipulacji biurowej, jednego do ekspedytu i trzech do odpisywania.

Wreszcie unormowano roczną remunerację dla zastępcy członka dyrekcji, starosty Lewickiego, jako referenta pomocniczego, i uchwalono kredyt do wysokości 1500 złr. na koszta urządzenia biura administracyjnego i biura syndyka.

Docent Antoni Wierzejski mianowany nadzwyczajnym profesorem zoologii i porównawczej anatomii na uniwersytecie Jagiellońkim.

Pogrzeb śp. Fryderyki z Leśniewiczów Loeblowej, żony namiestnika Morawy, odbędzie się dzisiaj o 11. g. przed południem z dworca kolejowego na cmentarz Łyczakowski.

Dla przemysłowców. Krajowa dyrekcja skarbu we Lwowie oddaje w przedsiębiorstwo wykonanie robót konserwacyjnych w budynku ulica Teatralna, l. 13, we Lwowie, obliczonych na 4585 gld. W zakres tych robót wchodzą pokrycie dachu blachą, ułożenie nowych podłóg i bielenie. Termin dla ofert 25. maja.

Muzyka wojskowa pułku 15. odegra dziś w piątek w ogrodzie Miejskim 8 utworów muzycznych; początek o godzinie 5.

Zmarli we Lwowie: Ernest Thomas ck. kapitan inwalida w 89. r. życia. — Domicela z Kunczewiczów 1mo v. Dunajewska 2o v. Kozłowska wdowa po sędziu powiatowym, w 73. r. życia. — Karolina Matlas, żona ob. m. Lwowa przeżywszy lat 50. Wiktorja z Paszkowskich Korlakowska, w 90. r. życia. — Jan Puchalski, właściciel realności zmarł we Lwowie w 44. r. życia. — Marja Gołembiowska w 22. r. życia.

Wieczór humorystyczny Gustawa Fiszera odbędzie się jutro w sobotę w sali kasyna miejskiego.

Kieszonkowego złodzieja, Tomasza Switlaka, schwytano na gorącym uczynku podczas pogrzebu Thomasa. Skradł on jakiejś damie pugilares z kwotą 2·80, a oprócz tego przy rewizji znaleziono 50 ct. i medalionik pochodzący także z kradzieży.

NADESŁANE.

Szirtingi i szifony z fabryki **B. Schrolla Syna w Braunau sprzedaje podług cennika fabrycznego** magazyn ***F. KNAUER i SYN*** we Lwowie plac Kapitulny l. 1.

Teatr, literatura i sztuka.

Opera. Wyjątki z „Traviaty“, „Cyrulika“, „Dinory“ i „Fausta“ złożyły się na przedstawienie, w którem panna Arnoldson, po raz trzeci wczoraj na scenie naszej wystąpiła. Artystka szwedzka posiada niezwykły dar ujmowania sobie publiczności i zdaje się, że serca Lwowianów już posiadła. Najsurowszy krytyk nie może też nie przyznać, że panna Arnoldson niewielkim swoim głosikiem dokazuje formalnych czarów. Giętkość srebrzystego głosu, tryl perlisty, pewność niesłychana siebie, łatwość, z jaką przeskakuje całe oktawy i pokonywa nastroszone trudności kompozycji, ogółem wszechwładne panowanie nad głosem i wykonywanym utworem zarazem, jest prawdziwie zdumiewająca. Jeżeli dodamy do tego grę, którejby jej niejedna artystka dramatyczna pozazdrościć mogła, wynikającą z wybornego zrozumienia partji, wreszcie wdzięk niezwykły szwedzkiej spiewaczki, przekonamy się, że panna Arnoldson zasługuje ze wszech miar na opinię jednej z najlepszych obecnych spiewaczek koloraturowych, i że pochwały, jakiemi wszędzie ją obsypują, nie są wcale przesadzone...

Panna Arnoldson była wczoraj zarówno interesującą damą kameliową, jak i milutką Rozyną, i wdzięku pełną Dinorą. Publiczność, która szczelnie zapełniła teatr, oklaskiwała gorąco sympatyczną artystkę, która odwdzięczając się, po kilkakrotnych wywołaniach po lekcji spiewu z „Cyrulika“, odspiewała melancholijną dumkę szwedzką, nie będącą w programie.

Obok panny Arnoldson oklaski zbierali pp. Jerzyna, Jeromin i Koncewicz, którzy partje swoje wykonali z całą poprawnością. *(b).*

Repertoar teatralny. Dziś „Myszka,“ komedja w 3 aktach Paillerona. — Jutro w sobotę „Mignon“. Występ panny Arnoldson.

(B) **Zajmujący koncert** usłyszymy w niedzielę przyszłą Oto „Lutnia“ urządza produkcję wszystkich utworów przyjętych do konkursu przez siebie rozpisanego, a jest ich kilkanaście. Rozstrzygnięcie, komu dać nagrodę lub pochwałę zależeć będzie w ostatniej instancji od publiczności, a wybór tym razem tak dlaznawców, jak nieznawców będzie wcale trudny, gdyż komisja sama uznała niejeden z przyjętych utworów za kwalifikujący się do pierwszej nagrody. W ogóle znać po nadesłanych kawałkach, że nie były pisane *ad hoc*, co zwykle lichy daje rezultat, i dla tego to tyle wybiórków bywa zwykle między utworami na konkurs przeznaczonemi.

Tym razem snadź kompozytorowie dali to, co dawno w ich tekach było gotowe, a znać to po starannności obrobienia, do czego w najmniejszych nawet utworach muzycznych potrzeba dużo, dużo czasu i pracy.

Także i ścisłe incognito autorów jest zachowane, nie tak, jak w konkursach krakowskich i warszawskich, gdzie już sędziowie z góry postanawiali, komu przyznać nagrodę, a to wtedy, kiedy jeszcze koperty z nazwiskami nie były rozpieczętowane.

Może niejedno nazwisko nowe wypłynie przy tej sposobności, które dotychczas albo nie śmiało występywać, albo, co się częściej zdarza, było dotąd ignorowane.

P. Adolfina Zimajer urządza w Brodach w sobotę 11. bm. z współudziałem Ludwika Solskiego, artysty teatru krakowskiego, przedstawienie teatralne. W program wchodzi między innemi operetka Offenbacha „Lizka i Frycek.“

Treść zeszytu V. „Przeglądu sądowego i administracyjnego“: 1. Projekt do ustawy o ustnem postępowaniu sumarycznem, przez profesora Madeyskiego. 2. Szkoła pozytywna prawa karnego we Włoszech, przez profesora dr. Edmunda Krzymuskiego. 3. Ulgi należytościowe przy konwersjach długów pieniężnych, przez dr. Aleksandra Małaczyńskiego. 4. Praktyka cywilno-sądowa, przez R. A. Lewandowskiego, dr. Cel. Frieda i Tytusa Bujnowskiego. 5. Praktyka karno-sądowa. — Zasada orzeczeń trybunału kasacyjnego, przez dr. Wincentego Tarłowskiego. 6. Praktyka administracyjna. — Zasady orzeczeń trybunału administracyjnego, przez dr. Aleksandra Małaczyńskiego. 7. Zapiski literackie: Der Besitzwille. Zugleich eine Kritik der herrschenden juristischen Methode von Rudolf von Jehring, przez dr. Ernesta Tilla. — Dr. Ksawery Liske: Akta Grodzkie i Ziemskie z czasów Rzeczypospolitej polskiej z archiwum tak zwanego Bernardyńskiego we Lwowie. Tom XIII., przez dr. W. Margasza. — Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych w królestwie Galicji i Lodom. z Wielk. księstwem Krakowskiem obowiązujących, ułożył i wydał Jan Rudolf Kasparek. Wyd. 3 popr. i pomn. Tom VI. Zeszyt I. nakł. wyd. 1889, przez dr. Ernesta Tilla. Die Gesetze über Unfall- und Krankenversicherung. Uebersichtlich und populär dargestellt von Dr. Ferd. Seltsam. II. Theil: Die Gesetze über Krankenversicherung. 8. Kronika: Judykatura najwyższego trybunału. Towarzystwo prawnicze w Stanisławowie. O zamierzonych w Rosji reformach. 9. Wiadomości urzędowe. 10. Ogłoszenia urzędowe.

Władysław Żeleński po tryumfach paryskich powrócił już do Krakowa. W koncercie naszego kompozytora w Paryżu brali udział: Paderewski, Górski, ozaz młody pianista, p. Zygmunt Stojowski, z artystów francuskich panie Conneau i Fuchs, pp. Perrin, Debroux, Brandenhoff, Bugnet. Koncert odbył się w sali Erarda pod dyrekcją p. Widor.

Z literatury. Kilka poezyj pani Konopnickiej ukazało się w tłumaczeniu szwedzkiem. Pracy tej dodokonał rodak nasz, Jakubowski, zamieszkały w Malmö.

Z izby sądowej.

Lwów 9. maja. *(Industrierittery).* (C. dal.)

Dzień wczorajszy zeszedł na odczytaniu licznych aktów, a jedynie interesującem było intermezzo, jakie spowodował oskarżony Feiner, który się zastrzegł przeciw obrońcy Münzera, dra Horowitza.

Przewodniczący r. Nitarski dał mu surową naganę i zagroził mu następstwami postępowania karnego.

Z tej chwili skorzystał obrońca Münzera dr. Horowitz i podniósł aroganckie wystąpienie Feinera wobec niego w przerwie rozprawy i zastrzegł sobie prawo czynienia wniosków.

Przewodniczący trybunału r. Nitarski skonstatował, że prywatnie z *Kurjera lwowskiego* dowiedział się, iż Feiner znalazł się niewłaściwie wobec obrońcy, jednakowoż urzędownie nic o tem wiedzieć nie mógł.

Wskutek tego dr. Horowitz zastrzegł sobie, że postawi ewentualnie wniosek, celem ukarania Feinera.

Po skończonem postępowaniu dowodowem postawił trybunał wyrokujący przysięgłym 58 pytań w kierunku oszustwa obydwóch oskarżonych, a mianowicie 45 co do winy Münzera a 13 co do Feinera.

Po remonstracjach bardzo wymownych obrońcy dr. Horowitza co do stylizacji pytań, trybunał nie uwzględniwszy żadnego z jego zarzutów, zabrał głos oskarżyciel publiczny hr. Dzieduszycki i wytoczył oskarżenie przeciw Münzowi.

Dziś skończy się prawdopodobnie rozprawa, a wynik wyroku przysięgłych będzie dość obojętnym, ponieważ Münzer, czy będzie zasądzony lub nie, zawsze w przyszłości będzie dyrektorem jakiejś wielkiej instytucji finansowej dla swojej niepospolitej zdolności, z pominięciem jego etycznej strony, a Feiner zostanie i nadal pospolitym „gaunerem“ mimo całej humorystyki swojej. Wszak znana rzecz, że humorysta majątku się nie dorobi.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Nowy Sącz 9. maja. (Godz. 1.20 w południe). Do licytacji *Zakopanego* stanęli: nasze *Tow. ochrony Tatr*, galicyjski *fundusz religijny*, dr. Henryk Kolischer i Jakób Goldfinger. Gdy cenę wylicytowano do sumy 420.001 gld., złożył wadjum dr. Rettinger (adwokat z Krakowa) imieniem własnem (Przed licytacją mniemano, że wystąpi imieniem hr. Zamojskiego). Ostatni ofiarował dr. Rettinger cenę 421.201 guld. Licytacja trwa dalej.

Wiedeń 9. maja. (Z Rady państwa). Rząd wniósł przedłożenie w sprawie zezwolenia na pupilarne bezpieczeństwo galicyjskich i bukowińskich obligacyj wykupna propinacji.

P. Fischer interpelował rząd, kiedy tenże zreformuje lub zniesie uciążliwe myto drogowe.

P. Wurm interpelował Smolkę, kiedy przyjdzie na porządek dzienny ustawa o podatku giełdowym.

Smolka usprawiedliwiał się brakiem czasu. Następnie rozprawiano dalej nad etatem ministerstwa sprawiedliwości.

Przy tytule „Ministerstwo sprawiedliwości“ miał p. Vasaty dwugodzinną mowę, wynurzając życzenia Czechów i żądając reformy najwyższego trybunału.

P. Zucker przemawiał za ustanowieniem polskiego i czeskiego senatu przy najwyższym trybunale.

Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń 9. maja. Izba przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o obniżeniu stopy procentowej w razie lokowania majątków sierocińskich, poczem przeszła do dalszej szczegółowej dyskusji nad budżetem ministerstwa spra-

wiedliwości, mianowicie nad tytułem „Najwyższy trybunał sądowy.“

Rozprawa budżetowa zakończy się zapewne w piątek.

Wiener Ztg. ogłasza sankcjonowaną ustawę o domach składowych i ustawę w sprawie rang i płac urzędników uniwersyteckich, bibljotek naukowych, oraz urzędników bibljotek akademij technicznych, wreszcie co do wymiaru pensyj wdowom po tych funkcjonarjuszach.

Aresztowany na żądanie tutejszej policji w Monte Carlo, Nowak, który zostaje pod zarzutem sprzeniewierzenia przeszło 100.000 zł., umknął bez śladu z tamtejszych aresztów.

Bern 9. maja. Pomiędzy wydalonymi stąd studentami jest dwóch z Galicji i dwie ross. studentki.

Sofja 9. maja. Przed sądem wojennym ukończył się dzisiejszej nocy proces 7 złoczyńców, oskarżonych o 23 zbrodni, między temi o trzy morderstwa. Prawdopodobnie zapadną 4 wyroki śmierci.

Nowy Sącz 9. maja (godz. 5. popoł.) Zakopane kupił dr. Rettinger dla Władysława hr. Zamoyskiego za 460.002 złr. Wynik przyjęto z radością. Sprawa bowiem uratowana. Obcego nie dopuszczono. Towarzystwo ochrony Tatr licytowało do 425.000 złr.

Wiedeń 10. maja. Zbierająca się d. 27. bm. w ministerstwie oświaty ankieta przemysłowo-szkolna ma się także zająć przyszłą szkołą przemysłową we Lwowie i szkołą kowalską w Sułkowicach.

Wczoraj na giełdzie wieczornej kredyty 299.25, weg. renta złota 103.15.

Cesarz będzie w roku b. obecnym na wielkich manewrach jesiennych pod Gracem w Styrji, koło Aradu na Węgrzech i koło Chrudima w Czechach.

(Z Rady państwa- dokończenie*).* Po Zuckrze przemawiał Plener sprzeciwiając się rozbiciu najwyższego trybunału kasacyjnego na odrębne senaty (czeski, polski, włoski, niemiecki). Po zamknięciu dyskusji mówili jeszcze Vasaty, Zucker i referent Lienbacher, poczem tytuł „sąd najwyższy“ przyjęto.

Do tytułu *„Justizverwaltung in einzelnen Kronländern“* mówił dep. Fuss i prosił ministra, aby ogłosił swój reskrypt do prokuratorów z d. 18. lutego, iżby się na niego dzienniki mogły powoływać wobec prokuratorów konfiskujących wbrew zapatrywaniom ministra.

Dep. Fuss domagał się wogóle zniesienia objektywnego postępowania z prasą, poczem zabrał głos minister hr. Schönborn. Elegancko polemizując z poprzednikami, i czyniąc zadość dep. Fussowi, *odczytał swój okólnik*, w którym zaostrza prokuratorom, aby bez krytyki nie zastosowywali do prasy znanych paragrafów o „nienawiści i pogardzie“ (Hass- und Verachtungsparagraphe) 65, 300 i 302. Dotychczas prokuratorowie przekraczali granice dopuszczalnej swobody zdania. Sumienna interpretacja kodeksu i art. 13. ustawy zasadniczej, powinnaby krokuratorów przekonać, co jest nienawiścią lub pogardą, a co nie. Wogóle prokuratorowie nie powinni się strachać przed wytaczaniem procesów subjektywnych (redaktorom osobiście). Obawiając się zaś, iż nic nie wskórają na takich procesach, wzięli sobie niestety za regułę konfiskaty. (Huczne oklaski.)

Na tem przerwano rozprawę. Dep. Zucker wniósł zapowiedziany wniosek względem odrębnych senatów w najwyższym trybunale.

Dep. Kaiser domagał się pomnożenia stacyj asenterunkowych.

Koniec posiedzenia o godz. 4 popołudniu. Następne dzisiaj.

Praga 10. maja. Strajk kuczerów tramwajowych skończony. Dyrekcja uwzględniła wszystkie ich żądania.

Budapeszt, 10. maja. Robotnicy magazynów kolei państwowej zastanowili wczoraj zrana robotę, żądając polepszenia zarobku. — Tisza ma wkrótce przedstawić sejmowi ustawę o herbie węgierskim.

Berlin 10. maja. Pod prezydencją Bismarka, rada ministrów obradowała wczoraj nad strejkiem w Westfalji.

Liczba strejkujących wzrosła tam do 40.000. Robotnicy domagają się wytrwale polepszenia płacy o 15 proc. i chcą wysłać deputację do cesarza.

Parlament niemiecki od kilku dni *dla braku kompletu* nie odbywa posiedzeń. Partja bismarkowska nie przychodzi, aby nie dopuścić ustawy o zaopatrzeniu robotników na starość.

Paryż 10. maja. W pawilonie republiki Salvador na wystawie wybuchł wczoraj ogień, ale szybko go stłumiono.

Wszyscy przybywający obcy konstatują niesłychaną świetność wystawy.

Sofja 10. maja. W procesie brygyntów skazano 5 na śmierć, 1 na dożywotne, 1 na 10 letne więzienie a 14 uwolniono.

Przyjechali do Lwowa

dnia 9. maja 1889.

Hotel ŻORŻA. A. Drzewiecka z Remenowa, M. Dwernicka z Zawala, A. Mazaraki z Nestorowic, R. Howard Krause z Wiednia, P. Szawłowski z Przewłoki, Z. Stojowski z Jezierny, Z. Małachowski z Odessy, K. Abgarowicz z Oleksińca, G. Nowatny z Biskupiec, G. Goetzendorf-Grabowski z Krakowa, W. Schmidt ze Skolego, F. Reifenstuhl z Graslitz, dr. L. Eger z Wiednia, dr. A, Nimhin ze Stanisławowa.

Hotel EUROPEJSKI. R. Wozelka z Ołomuńca, J. Zatłoka z Czerniowiec, J. Zatłoka z Wiśnicza, E. hr. Starzeński z Sanoka, J. Rach, H. Beyer, M. Lamm i J. Beyer z Wiednia, E. Malina z Horodnicy, dr. E. Cwickler z Dobromila.

NADESŁANE.

Dr. S. GROSS

asystent prof. Rydygera ordynować będzie od 1go czerwca w **Iwoniczu.**

Dr. Andrzej Lorentski

ordynować będzie, jak lat ubiegłych w **Krynicy.**

Dr. W. KRETOWICZ

lekarz zdrojowy ordynuje od 1. maja przez cały sezon kąpielowy w ***Karlsbadzie***, mieszka jak dawniej „Stadt Warschau“ Kaiserstrasse.

Dr. Filipkiewicz

ordynuje jak lat ubiegłych w **Cieplicach Trenczyńskich**. Broszurki do nabycia we wszystkich księgarniach

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien

we Lwowie

kupuje i sprzedaje wszelkie obligacje państwowe, listy zastawne, akcye kolejowe, obligacje pierwszeństwa, rządowe i prywatne losy, monety austrj. i zagraniczne po najkorzystniejszych warunkach.

Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie i bez doliczenia prowizji. ☛ Na żądanie za zaliczką pocztową.

Blednicę, białe upławy, zboczenia i brak regularności, niemoc mężczyzn, niepłodność kobiet, syphylis, świerzb, pieprzyca, liszaje i wszelkie wyrzuty skórne leczy metodą jedynie racjonalną i tysiąckrotnie wypróbowaną

Dr. DUBANOWICZ

b. lekarz szpitala **„Charité“**, b. lekarz powiatowy etc. etc.

NB. Pacjenci z prowincji raz zbadani mogą kontynuować zaordynowaną kuracją w domu podług szczegółowej listownej informacji i otrzymywać leki pod pseudonimem (dla dyskrecji).

Ordynacja domowa rano od godziny 8—10, popoł. od godz. 2—5, wieczór od godziny 7½—8.

Lwów, ulica Ormiańska liczba 30.
(w parterze na prawo).

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Z Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany.

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·2[illegible] popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróżu, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedziele i święta 15 cnt

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny

Lwów, z Izby handlowej

9. maja 1889.

	płacą	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	206 50	209 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	233 50	237 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	289 —	293 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	100 25	101 25
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 15	104 15
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 50	98 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 65	101 65
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 65	101 65
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	93 50	94 50
Tow kred gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	98 75	99 75
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a 56 l.	93 —	94 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		57 50
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „		48 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	105 —	106 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	96 —	97 —
Losy.		
Miasta Krakowa	26 50	29 —
„ Stanisławowa	36 —	38 50
Monety.		
Dukat holenderski	5 59	5 69
Dukat cesarski	5 61	5 71
Napoleonder	9 41	9 51
Półimperiał	9 67	9 77
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel rosyjski papierowy	1·25·75	1 27·75
100 marek niemieckich	57 75	58 75

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 9. maja 1889.

	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	310 —	310 —
„ Banku anglo-austrjackiego	129 80	130 10
„ Unionbanku	232 50	230 50
„ kolei Karola Ludwika	207 50	208 —
„ kolei północnej	259 75	259 50
„ kolei południowej (Lombardy)	109 50	106 25
„ kolei państwowej	241 —	244 —
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	235 75	235 25
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	187 15	188 —
Losy komunalne wiedenskie	147 —	147 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	114 50	114 50
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	105 —	105 —
Losy regulacji Cisy	— —	— —
Akcje Banku dla krajów koronnych	237 50	238 —
Renta węgierska złota 4 proc.	103 20	103 60
Akcje Bankvereinu	112 —	112 75
Rosyjski rubel papierowy	127 —	126 25
Losy premjowane węgierskie	— —	— —
Akcje kredytowe	299 50	300 —
Akcje kolei Karola Ludwika	— —	
Akcje kolei południowej		
Napoleondory		

Berlin, dnia — 1889.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy
Akcje austrackie kredytowe
Akcje kolei Karola Ludwika
Austrjackie banknoty
Akcje kolei południowej (Lombardy)
Rosyjska pożyczka wschodnia

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach

Saxlehner'a
Woda gorzka.

Zalety Saxlehnera źródła Hunyadi János
według orzeczenia powag lekarskich

= Dokładny, pewny, łagodny skutek. =

Też przy dłuższem używaniu znoszą ją znakomicie organa trawienia. — Łagodny, przyjemny smak. — Trwały jednostajny skutek i na później. — Mała dawka.

Dla ustrzeżenia się od w błąd wprowadzających naśladownictw
należy zawsze żądać
„Saxlehner'a Wody gorzkiej".

Nowe lekarstwo
na zatwardzenie.

Najczęściej pojawiającemi się cierpieniami we wszystkich warstwach ludności są uciążliwości trawienia, a te znowu są źródłem wielu innych chorób. Z początku nie zważa się na tę uciążliwość w nadziei, że brak apetytu w krótce ustąpi, a równocześnie jawiące się zatwardzenie, niemiły smak w ustach, uczucie mdłości, zły humor, zajęcie głowy same znikną. Dopiero po dłuższym czasie i gdy inni zwrócą uwagę na złe wyglądanie, znajduje się ze zdziwieniem, że prócz wyżwymienionych pozornie nieznacznych uciążliwości, przybyło tymczasem kilka nowych i większych. Cera stała się bladą i pożółkłą, białko oka żółtawo zabarwione, oczy same zapadnięte, siła wzroku osłabła i w oczach powstaje migotanie i iskrzenie. Skóra jest raz suchą i gorącą, to znowu nadmiernie wilgotną i zimną. Uryna wydziela się w małej ilości, jest ciemno zabarwiona i po ochłodzeniu zostawia osad. Stolec następuje tylko co kilka dni, albo tylko raz w tygodniu. Uczucie znużenia i osłabienia występuje coraz wyraźniej, a chęć do zwykłych czynności powoli ginie. Wspomniane zjawiska występują albo pojedynczo, albo wszystkie razem, i można bez przesady twierdzić, że dziesiąta część wszystkich ludzi cierpi na jedną lub drugą tę uciążliwość. — Wczesne używanie dopiero u nas nie dawno wprowadzonych A. Brandta nowo poprawionych pigułek szwajcarskich, zawierających jako główną część składową *Cascara sagrada* usuwa pewnie wszelkie wyżwymienione uciążliwości, a dawne zdrowie wraca. *Cascara sagrada* uznaną została przez wszystkie znakomite lekarskie powagi **— prof. Dr. Senatora w Berlinie** na czele — za nieoceniony, niczem innem nie dający się zastąpić środek, dlatego skutek A. Brandta pigułek szwajcarskich we wszystkich uciążliwościach trawienia i tychże następstwach jest rzeczywiście cudowny. Każdy, kto tylko choć jedną probę z temi pigułkami zrobił, może to potwierdzić i będzie się uciekał, jak do zbawcy w biedzie, chętnie do tych pigułek. — Trzeba żądać w aptekach wyraźnie A. Brandta poprawionych pigułek szwajcarskich i uważać na początkową literę imienia **A.**; Nazwisko A. Brandt jest na każdem pudełeczku i na prospekcie owiniętym na pudełeczku kilkakrotnie wydrukowane. — Pudełka bez tego prospektu są najczęściej fałszowane. — Uprasza się takiego fałszowanego towaru nie przyjmować, który zamiast być pomocnym do zdrowia jest często wprost zdrowiu niebezpiecznym. Prawdziwych **A.** Brandta poprawnych pigułek szwajcarskich otrzymać można w każdej lepszej aptece w pudełkach po **40 ct.** lub **70 ct.** Prawdziwych otrzymać można we *Lwowie* u p. Wywiórskiego, apteka pod złotym orłem. — W *Brodach* u p. H. Grünspanna, apteka pod złotym orłem, Wilhelma Landesberga apteka pod złotą koroną., Michała Kulaka, aptekarza. — W *Jarosławiu* w aptek. J. L. Wisłockiego i J. Rohma pod czarnym Orłem. — W *Jaśle* u p. Romualda Palcha apt. obwod. — W *Jazłowcu* w apt. Adama Babicza. — W *Kamionce strumiłowej* w apt. Karola Pilewskiego. — W *Kulikowie* w apt. B. Misiołka. — W *Mikołajowie* w aptece pod Opatrznością. — W *Niżankowicach* u p. W. Włodzimirskiego, apteka pod Gwiazdą. — W *Olesku* w aptece pod białym Orłem Antoniego Koflera. — W *Podkamieniu* w apt. Leona Adera. — W *Przemyślu* w aptece pod Gwiazdą Z. J. Kalickiego, u aptekarza J. Lepiankiewicza, u aptek. Władysława Nahlika. — W *Samborze* u p. Józefa Aleksiewicza w aptece obwodowej. — W *Sokalu* w aptece Eugeniusza Wysoczańskiego. — W *Tarnowie* u p. E. Ranka apteka pod Lwem. — W *Turce* u aptekarza Zygmunta Kozickiego. — W *Ustrzykach* w apt. A. Jastrzębskiego. — Na wypadek, gdyby tych pigułek w jakiej aptece otrzymać nie było można, na zamówienia przyśle *za poprzedniem przysłaniem kwoty w markach* pocztowych, (gdyż posyłki za pobraniem są za drogie) *franco* każdemu główny skład apt. **Ferdynanda Schmieda w Cieplicach** (Czechy), jeżeli się zażąda tylko jednego pudełka.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Złr. 100.000
do wygrania już 15. Maja b.r.
PROMESA
na LOSCISY
tylko za **2** złr. i **50** ct.
W KANTORZE WYMIANY
KITZ i STOFF
Lwów, plac Halicki l. 1.
Zlecenia z prowincji wykonuje się bezzwłocznie i na żądanie za zaliczką pocztową.

Otrzymał świeży transport kawy wybornej w smaku ½ klgr. po **90** i **96** ct. oraz wyborną bryndzę wiosenną jakoteż śledzie pocztowe znakomite handel **St. Wojciechowskiego** Chorążczyzna. 14

Obficie zaopatrzony salon mód, kapeluszy damskich, modelów wiedeńskich i paryskich przy ul. Hetmańskiej l. 12. I. piątro przyjmuje też przerabianie i ubieranie kapeluszy i fryzowanie piór. 2122

Praktykant zostanie przyjęty do handlu korzennego. Wojciechowski Chorążczyzna. 97

Realność w Zamarstynowie na prawo w ulicy, gdzie płynie Młynowka Nr. 75. Dwa morgi ogrodu, dom mieszkalny i budynki gospodarcze w całości lub częściowo do sprzedania a nawet i w zamianę. Wiadomość na miejscu. 35

Kasy ogniotrwałe!
Simona Degen 17. Jagiellońska.

Ceraty, dywany, chodniki, koce na łóżka, wszelkie obicia powozowe poleca najtaniej St. Wyszyńska, Lwów Ormiańska 26. 51

Zmiana lokalu. Z powodu restaurowania kamienicy przenoszę mój handel futor przez czas budowania do Rynku l. 15., gdzie sklep pp. Schrenzla i Nechelesa się znajduje (naprzeciw sali Magistratu) magazyn tylny. Samuel Fischer. 27

Praktykanta poszukuje nowo urządzony magazyn płócien i bielizny Marjana Bałandy w Drohobyczu z ukończoną 2 klasą gimnazjalną lub realną. 77

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego pl. Benedyktynek l. 2. 106

Urzędnik ożeni się z panną młodą i ładną a nieszczęśliwą z powodu jakiegokolwiekbądź kalectwa. Jan S. restante Lwów. 79

Młody człowiek pracujący w jednym z największych domów handlowych poszukuje po godzinach biurowych zatrudnienia. Łaskawe zgłoszenia proszę adresować „Pracowity" poste restante Lwów. 87

Pomiary, podziały, wytyczenie granic, parcelacje w celu podniesienia stanu ekonomicznego, jako specjalista w mapach tabularnych, map dla uzyskania pożyczek bankowych uskutecznia biuro autoryzowanego geometry Wincentego Andruszowskiego Lwów, ulica Zygmuntowska l. 17. pierwsze piętro. 82

Do sprzedania fortepian i różne meble, ulica Batorego 9. parter. 83

Notarjusz w Wiśniowczyku poszukuje kandydata notarjalnego z kilkuletnią prowincjonalną praktyką. 84

Montera kotlarza obznajomionego z maszynami parowemi na wikt lub ordynarję, potrzebuje zaraz Zarząd Dóbr Czyszki-Bylice poczta Wojutycze. Nie uwzględnione odpisy świadectw zostaną bez odpowiedzi. 88

Uczeń z V. kl. gimn. poszukuje lekcyj w mieście lub na prowincji. Wiadomość w adm. Kurjera. 90

Farby olejne gotowe do użytku tanie i dobre u Alojzego Hübnera, Lwów, ulica Karola Ludwika 13. 470

Maszyna do prania dobrej konstrukcji mało używana jest do sprzedania w handlu produktów wiejskich Stanisławn Pesel, Halicka 15. 105

Najlepsze Kasy ogniotrwałe

Najlepszego

systemu

z fabryki
F. BLAŻICEK
w Wiedniu
utrzymuje na składzie i sprzedaje **najtaniej**
DOM KOMISOWY
N. BRANDLER
we Lwowie
ulica Karola Ludwika 11.

Abonamenta na obiady i kolacje przyjmuje restauracja w hotelu Angielskim. Lokal elegancki, kuchnia wyśmienita. Dwa gabinety z osobnemi wchodami. 98

Zbłąkał się wyżeł kasztanowaty z białą piersią, marki nr. 246, oddać u odźwiernego przy ulicy Łyczakowskiej l. 10. za stosownem wynagrodzeniem. 99

Kamienica piątrowa w dobrem bardzo położeniu jest zaraz do sprzedania. Ma dwa fronty i oficyny również piątrowe. Bliższych szczegółów udzieli Wny Nurkowski adwokat. 100

Reparacje parasoli i parasolek przyjmuje specjalnie przy ulicy Halickiej l. 15. obok handlu p. Marcina Mülera. Z poważaniem F. Schön. 101

Ekonom w starszym wieku, który jest zaopatrzony bardzo dobremi świadectwami, poszukuje umieszczenia zaraz. Zgłoszenia przyjmuje pod lit. F. S. poste restante Żydaczów. 102

Ekspedytor pacztowy egzaminowany poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod adresą: Ekspedytor G. G. poste restante Lubieńce. 103

W. Żuławski, optyk w Kołomyi, posiada najnowsze **ognie sztuczne** salonowe i ogrodowe. 107

Subjekt handlowy poszukuje posady ajenta podróżnego w każdym rodzaju. Łaskawe oferty do adm. Kurjera pod Cz. Ż. 108

Subjekt handlowy władający językiem polskim i niemieckim, mający praktykę miast większych, specjalista w fachu korzennym, materjalnym w książkowaniu i piwnicznej czynności, poszukuje zaraz posady w kraju lub za granicą. Łaskawe zgłoszenia w adm. Kurjera Lwowskiego. 109

Praktykant znajdzie zaraz umieszczenie w handlu korzennym T. Kordasiewicz ulica Pańska l. 17. 110

Osoba starsza inteligentna znajdzie umieszczenie dla towarzystwa nieletnich dzieci. Bliższa wiadomość ulica Chorążczyzna Nr. 10. u właściciela domu. 112

Licytacja publiczna ustna dwu parcel 215 i 205 sążni □ odbędzie się w Zamarstynowie w dniu 18. maja 1889 o godzinie 11. przed południem w Urzędzie gminnym. Cena wywołania 80 ct. za sążeń □. Warunki na miejscu. 113

Ucznia poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie.

Poszukuje się restauratora na sezon kąpielowy do Szczawnicy. Bliższa wiadomość w hotelu Krakowskim w Nowym Sączu u właściciela.

Chleb Grahama. Z powodu, że koszta druku tego dziełka, już są pokryte, a zatem cena tego zmniejsza się z **60 ct. na 40 tylko.** Nabyć można w adm. Kurjera Lwow. 25

Kanapa, 8 foteli w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość handel mebli Pokornego ulica Karola Ludwika. 78

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie odwyrazu.

6, 4, 3, 2 pokoje z przynależytościami, **2 pokoje z przedpokojem, pokój i kuchnia, pokoik kawalerski, sklep** wynajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera** ulica Brajerowska 10. 54

Całe pierwsze piątro 7 pokoi i kuchnia z przynależytościami. Ulica Sykstuska nr. 60 zaraz do najęcia. 2104

Dwa sklepy w hotelu George zaraz do najęcia. 55

4 pokoje, przedpokój, kuchnia. 2 pokoje, kuchnia Rynek 4. 64

2 pokoje z kuchnią, 1 pokój z kuchnią, ulica Zamojskiego Nr. 1 I. piętro. 68

Kawalerskie pomieszkania miesięcznie za 19 i 16 złr. w. a. ulica Zamojskiego Nr. 1. I. piątro. 69

Nr. 3. Sakramentek, parter 2 pokoje, nyża, kuchnia. 85

Nr. 12. Piekarska, 1. piętro 1. czerwca, 3 lub 5 pokoje, 2 kuchnie. 86

Pokój kawalerski frontowy osobny wchód. Sklep na naftę zaraz. Zimorowicza 20 89

Piekarska 6. Dwa frontowe pokoje, I. piątro, stajnia do najęcia. 91

Na lato do wynajęcia mieszkanie przy ul. św. Zofji l. 17., bliższa wiadomość na miejscu. 93

Ulica Pańska l. 11. 3 duże pokoje nyża, garderoba, kuchnia II. piętro front. Tudzież 2 pokoje, kuchnia zaraz do najęcia. 95

Pokój z meblami do najęcia Długosza 7. naprzeciw Uniwersytetu. 96

Mieszkania letnie w Kaiserwaldzie, w uroczem położeniu, blisko miasta. Bliższa wiadomość u właścicielki Piaskowa 12. 104

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego" można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30, z przesyłką 1·40. 2087

Fr. Stupnicki
Lwów, Żółkiewska 73.
Przyjmuje do reperacji wszelkie maszyny drukarskie, litograficzne i introligatorskie.

Handel
Karola Bałłabana
we Lwowie
poleca
świeży transport
chińsko-rosyjskiej
HERBATY
ciemno naciągającej, wonnej i aromatycznej.

Pół kilograma	zł. ct.
Congo cesarskiej	2·—
Familijnej	3·—
Melange de Moskau	4·—
Imperial	5·—
Souchong w oryginalnem opakowaniu	4·—
Wysiewek własnych	1·70
Ciast angielskich do herbaty	1·20

Henneberg's
„Monopolseide"
ist das Beste!
Nur dierect!

WYSMIENITE
Mydło mieszczańskie
do twarzy, rąk i kąpieli
kawałek 10 cent.
Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1604c

Dwieście cetnarów
JAŁOWCU
ma do sprzedania
w całej partji lub też mniejszych częściach po bardzo miernej cenie.
Alojzy HÜBNER Lwów
ulica Karola Ludwika 13.

Goldlust i Spółka w Krakowie.
Przedsiębiorstwo pospiesznej ekspedycji przesyłek
z Wiednia, Berna, Pragi etc. etc. do Lwowa, Przemyśla, Jarosławia, Rzeszowa, Tarnowa, Krakowa i napowrót.
TARYFA
za każdą posełkę włącznie do 5 klg. 30 ct., za każdy dalszy kilogram 12 cent. włącznie dostawy i assekuracji.
Za takiem rozsyłaniem pakietów przemawia nietylko prędka i tania ekspedycja, ale i ta okoliczność, iż posełka natychmiast po nadejściu pociągu **franco** odbiorcom do domu się odstawia.
Nasz zastępca we Lwowie Wny Edward Hess ulica Sykstuska 17. Bióro posługaczów „Express".

RYMANÓW
Zakład zdrojowo-kąpielowy, dla osób skrofulicznych, anemicznych i osłabionybh, położony w ziemi Sanockiej, w uroczej dolinie karpackiej wśród lasów szpilkowych, otwartym zostaje z dniem 20. maja, od którego to dnia po dzień 30. czerwca i od 15. sierpnia ceny pomieszkań o 1/3 część tańsze. Od taksy tylko te osoby opatrzone legalnem świadectwem ubóstwa będą uwolnione, które przybędą do Zakładu przed 20. czerwca. Od stacji „Rymanów" kolei transwersalnej, oddalonej od Zakładu o 6 kilometrów, kursują wózki i powozy, których woźnice odznaczeni są znakiem Zakładu (herb Pilawa), za inne Zakład odpowiedzialności nie bierze. Lekarzem zakładowym jest Dr. Józef Dukiet, mieszkający w Zakładzie w domu własnym. Zakład rozsyła wodę mineralną ze wszystkich 3 źródeł, sól leczniczą do użytku wewnętrznego i zewnętrznego, tudzież ług bromo-jodowy. — Wszelkich objaśnień udziela *Dyrekcja Zakładu* zdrojowo-kąpielowego w Rymanowie.

Mikado LAKIER
(na podłogi)
tylko u
Alojzego Hübnera
we Lwowie
ulica Karola Ludwika l. 13.

Masło deserowe za 1/2 kl. 46 ct.
Masło osełkowe świeże za 1/2 kilogr. 42 cent.
Masło świeże kuchenne za 1/2 kilogr. 40 ct.
Masło starsze do pieczywa za 1/2 kilograma 36 centów
poleca
Józef Baruch Buchstab
Handel towarów korzennych i Główny skład masła i jaj
ulica Krakowska l. 25.

W Sobotę dnia 18. Maja 1889 roku
odbędzie się o godzinie 10tej przed południem w sali Tow. zaliczkowego w Mościskach.

Zwyczajne ogólne Zgromadzenie
Towarz. zaliczkowego dla powiatu mościskiego w Mościskach
Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Dyrekcji z rachunków i czynności za rok 1888, sprawozdawca p. Masiuk.
2) Sprawozdanie Rady zawiadowczej z rachunków i czynności za rok 1888 i wniosek o udzielenie Dyrekcji i Radzie zawiadowczej absolutorjum z czynności i rachunków za czas od 1 stycznia do 31. grudnia 1888. Sprawozdawca p. Alfred Bandrowski.
5) Wybór 15 członków Rady zawiadowczej w myśl §. 25, 26, 45, 48, statutów Towarzystwa, t. j. wybór całej Rady zawiadowczej, której czas urzędowania się skończył.
4) Zmiana §. 21 statutu Towarzystwa.
5) Wnioski członków.

Mościska dnia 6. Maja 1889.

Bolesław Śmiałowski, prezes. *Masiuk*, dyrektor.

Zamknięcie rachunków za rok 1888 wyłożone jest do przejrzenia członkom w biurze Towarzystwa.

Wstęp na salę dozwolony tylko tym członkom, którzy wpłacili na rachunek swego udziału przynajmniej kwotę równającą się najniższemu udziałowi (to jest 10 złr. §. 25 statutu) i to za okazaniem książeczki udziałowej.

LUBIEŃ
ZAKŁAD KĄPIELOWY SIARCZANY
20 kilometrow od Lwowa, 7 od Gródka, tyleż od Szczerca
(Stacja telegraficzna i poczta w miejscu).
Początek sezonu 20-go Maja.
Lekarz ordynujący *Dr. C. Sztembarth.*
Łazienki w tym roku urządzono z wielkim komfortem. Wanny porcelanowe i mozaikowe, posadzki mozaikowe — sprowadzenie wody do wanien wedle najnowszej metody. Znaczne ulepszenie kąpieli szlamowych, oraz rozszerzono park o kilkadziesiąt morgów.
Pomieszkania z kompletnem urządzeniem hotelowem od **50** cent. do **1** złr. **20** cent. na dole. **Dla mniej zamożnych gości pokój z kuchenką i urządzeniem 50 ct. dziennie, miesięcznie 12 złr. Zniżona cena jazdy pocztowej między Lwowem a Lubieniem na 75 ct. od osoby. Fiakier zakładowy z Gródka 40 ct. od osoby.**
W sezonie I. od 20. maja do 20. czerwca i III. od 20. sierpnia, ceny pomieszkań o 20% niższe. W tym czasie biedni, opatrzeni świadectwami ubóstwa przez c. k. starostwo uwierzytelnionemi, otrzymają znaczne ulgi. — Bliższych wyjaśnień udziela na żądanie *Zarząd Zakładu zdrojowego.*

Objąwszy na sezon kąpielowy
RESTAURACJĘ
pierwszorzędną
w Zakładzie kąpielowym
w Iwoniczu
dziękuję za dotychczasowe względy, okazywane mi w Zakładzie Żegiestowskim i polecam się nadal Szanownej Publiczności, zapewniając, że staraniem mojem będzie wszelkim wymogom Sz. P. T. Gości kąpielowych w zupełności zadosyć uczynić.
Z szacunkiem
Wincenty Orda.

Tektura i Lak na dachy
Asfaltowe płyty izolacyjne
Carbolineum (brunatny konserwujący pokost na drzewo); **Mykothanaton** (najradykalniejszy środek przeciw grzybowi domowemu), czarny **lak na żelazo**; fachowe i najtańsze wykonanie
dachów z drzewa i cementu i dachów z tektury
pod gwarancją, jakoteż rekonstrukcje, naprawy, pokostowania i prace konserwacyjne takichże dachów.
Paweł HILLER & Ska
Wiedeń, IV. Bez. Favoritenstrasse Nr. 20, Wiedeń
Kosztorysy, prospekty etc. gratis i franco.
Fabryka: Brunn am Gebirge.

KASY OGNIOTRWAŁE
od włamania pewne
w różnych wielkościach
poleca taniej niż wszędzie
Alojzy Hübner we **Lwowie**
ulica Karola Ludwika liczba 13.
Dla stowarzyszeń, korporacyj, urzędów i t. p.
Spłata podług umowy

Przeciw wszystkiem owadom co tygodnia świeże posyłki
Proszku Andela i Zacherla.
(Insectenpulver von Andel und Zacherl)
otrzymuje i poleca
Alojzy Hübner Lwów
ulica Karola Ludwika l. 13.

C. k. uprzywil. galic. akcyjny
BANK HIPOTECZNY
kupuje i sprzedaje
wszystkie papiery wartościowe i monety po kursie dziennym.
Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji odwrotną pocztą. 763

Hannowerskie czyste
Carbolineum-Anthracit
jedyny środek
dla **konserwacji**
budowli i robót z drzewa
sprzedaje
Arnold Werner
we Lwowie.

Najstarsza, pierwsza i największa
ces. król. uprzyw.
FABRYKA WYROBÓW Z CEMENTU
Portland cement z Perlmoos,
Wapno hydrauliczne z Kufsteinu,
Gips sztukaturowy z Schottwien,
Gips alabastrowy z Schottwien,
Płyty cementowe na posadzki
dla wjazdów, kuchni, przedsionków, kurytarzy etc.
Mozaikowe płyty marmurowe
dla przedsionków, kurytarzy, kuchni etc. etc.
Wkładane marmurowe płyty mozaikowe
doskonale szlifowane i też polerowane
BETONOWANIA
Urządzenia stajenne, rynny kanałowe, urządzenia do pisoarów, cembrowania studni etc. etc.
JOS. NEUMÜLLER & COMP.
Wiedeń, Wieden, Wienerstrasse 3.
Cenniki franco i gratis.

„Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. 28. Telefonu Nr. 179. Papier z fabryki Czerlańskiej.